OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE H. I.
Rok IX. Kraków, poniedziałek 8 lutego 1926 Nr. 31

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ad... Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — ... w Krakowie 400.630. Nakładem ...NY DZIENNIK" Wszelkie komun... ...przesyłać do Administracji. Komunik... ...będą uwzględnione. ...pisów Redak... ...Redakcja nie odpowiada. Redaktor na... ...12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. ... w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ ... Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60, „ „ ... Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·35, „ „ ...
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacy Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Czego uczy południowy Tyrol?

Kraków, 7 lutego.

(b) Po rozpadnięciu się monarchji austrjacko-węgierskiej dostał się południowy Tyrol pod rządy włoskie. Początkowo prowadziły Włochy w Tyrolu politykę liberalną. Nowi władcy respektowali właściwości narodowe i kulturalne osiadłej w południowym Tyrolu ludności niemieckiej, w której rękach pozostawili nawet zarząd miejscowego szkolnictwa. Liberalny ten system rządów włoskich począł też przynosić pierwsze widoczne rezultaty. Niemiecka ludność południowego Tyrolu zbliżała się politycznie do włoskiej idei państwowej, a żadna myśl nie była bardziej obcą Tyrolczykom, jak irredenta. Jednem słowem, w południowym Tyrolu zaczynał wytwarzać się stan rzeczy, który nazwać można asymilacją polityczną przy całkowitem zachowaniu własnej narodowości i własnej kultury narodowej — stan rzeczy, gorąco upragniony przez wszystkich, którzy dążą do rozwiązania tak straszliwie i tak tragicznie zaognionego dziś problemu mniejszości narodowych w drodze pokoju, harmonji, sprawiedliwości i po linji interesów zarówno państwa jak i jego grup obywatelskich innej narodowości.

I byłoby wszystko w porządku, i południowy Tyrol cieszyłby się nadal spokojnym i pomyślnym rozwojem politycznym, gdyby nie — zabójcza i przeklęta zmora imperjalizmu. Oto rząd włoski zaczął nagle wietrzyć pewne podejrzane kierunki po stronie tyrolskiej prasy wszechniemieckiej, i, obawiając się rozbudzenia ewentualnych tendencyj odśrodkowych w Tyrolu, zmienił nagle swą politykę liberalną na narodowościową. Od kilku tygodni rozbrzmiewają pisma niemieckie i austrjackie wieściami pełnemi grozy i rozpaczy. Rząd włoski italizuje Tyrol zapomocą wszystkich owych środków eksterminacji narodowej, które nie są obce żadnemu państwu współczesnemu, ale które do szczególnej zwłaszcza doskonałości i do skończonego mistrzostwa doprowadziły właśnie — Prusy. Rząd włoski zakazuje używania języka niemieckiego w sądach i urzędach, zmienia nazwy miejscowości, unieważnia opcje na rzecz obywatelstwa niemieckiego lub austrjackiego, wydala „uciążliwych cudzoziemców" itd. Włochy dążą poprostu do tego, aby południowy Tyrol za jakieś parę lat był krajem czysto włoskim. Krótko: eksterminacja narodowa we formie najbardziej... klasycznej.

Rozumie się samo przez się, że w samej rzeczy musi się stanąć po stronie południowych Tyrolczyków, po stronie — uciskanej, i to niesłusznie i niesprawiedliwie uciskanej, albowiem uciskanej jedynie tylko z powodu przywiązania do własnej narodowości i do własnej kultury. Możemy całkiem dobrze odczuć biadania polityków niemieckich, którzy — nie po raz pierwszy zresztą od czasu pokoju wersalskiego — mają znowu sposobność powtarzania tych starych prawd, jakie zwykle słyszy się w obozach, rozsianych po całej Europie mniejszości narodowych. Paweł Loebe, socjalistyczny prezydent sejmu Rzeszy, wyraża nadzieję, iż Liga Narodów, choć nie ma prawa formalnego ingerować w sprawie tyrolskiej, to jednak po przystąpieniu do niej Niemiec przynajmniej moralnie potępi obecny system rządów włoskich w Tyrolu. Hr. Bernsdorff, były ambasador niemiecki w Waszyngtonie, upatrzony obecnie na jednego z przedstawicieli Niemiec w Lidze Narodów, powiada: „Kwestja mniejszościowa jest o wiele ważniejszą, aniżeli wyobrażają to sobie zwykle t. zw. państwa większościowe. Albowiem przez niesprawiedliwą i na gwałcie opartą politykę wobec mniejszości popadają państwa te w konflikt z zasadami moralnemi, w obronie których przeciw Niemcom rzekomo walczyły".

Wszystko to, co mówi obecnie prasa niemiecka i austrjacka, jest bezwątpienia słuszne. Nie można wszak istotnie pozostać obojętnym wobec cynizmu, z jakim włoski minister spraw wewnętrznych wyraził się wobec pewnego korespondenta amerykańskiego, a mianowicie, iż szkoły w południowym Tyrolu są teraz coprawda włoskie, ale że uczy się w nich **także po niemiecku...**

Chodzi jednak o co innego. Chodzi o to, czy Niemcy mają **moralne prawo** do wytaczania przed forum światą tych wszystkich swoich — bezwątpienia słusznych i uzasadnionych — skarg i narzekań na obecne metody rządu włoskiego. W tym względzie można mieć bardzo duże i bardzo poważne wątpliwości. Miałyby Niemcy prawo odwoływania się do sumienia świata i do demokracji europejskiej z powodu ucisku narodowościowego ich braci południowo-tyrolskich, będących obywatelami włoskimi, gdyby one same stały twardo i konsekwetnie na stanowisku pełnego równouprawnienia mniejszości narodowych w państwie tzw. większościowem. Tymczasem Niemcy na tem stanowisku nie stoją, a co ciekawsze i charakterystyczniejsze, to okoliczność, iż nawet liberalna i postępowa prasa niemiecka, pełna obecnie słusznych napaści na Włochy, daleką jest od tego stanowiska. Oto ostatnio toczy się interesująca polemika „żydowska" na łamach „Frankfurter Zeitung". Postępowy i bardzo liberalny dziennik niemiecki wyraża otóż przekonanie, że nie można mieć „dwóch ojczyzn". „Frankfurter Zeitung" ma tu na myśli sjonizm w Niemczech, i twierdzi, że Żyd niemiecki nie może mieć równocześnie ojczyzny niemieckiej i ojczyzny palestyńskiej. Gdyby publicysta niemiecki to swoje stanowisko odnośnie do sjonizmu przemyślał do końca, to musiałby bezwzględnie dojść do zupełnego usprawiedliwienia — rządu włoskiego. Bo i wszak rząd włoski stoi na tem stanowisku, że jego obywatel południowo-tyrolski nie może mieć równocześnie ojczyzny włoskiej i ojczyzny tyrolskiej...

I tu tkwi właśnie cała istota problemu mniejszości narodowych. Chodzi o to, aby raz wkońcu polityka europejska nauczyła się zająć wobec fenomenu narodowości tosamo stanowisko, jakie po długich wiekach cierpień, prześladowań i krwi rozlewu zajęła nareszcie wobec fenomenu religji. Każdy człowiek, każdy obywatel państwa, musi mieć pełne prawo wyżycia się nietylko w duchu i w formach swojej religji, ale także w duchu i w formach swojej narodowej kultury. Nic a nic nie ma to wspólnego z komunałem o „dwóch ojczyznach". Nikt nie ma politycznie dwóch ojczyzn. Tyrolczyk ma politycznie ojczyznę włoską, choć duchowo i kulturalnie poczuwa się do łączności z narodem niemieckim. Polak w Ameryce jest obywatelem amerykańskim, i Stany Zjednoczone są jego ojczyzną w politycznem tego słowa znaczeniu, choć duchowo i kulturalnie — o ile się nie asymiluje — sprzągnięty jest z narodem polskim i Polską. Taksamo żaden sjonista nie ma politycznie dwóch ojczyzn. Ojczyzną sjonisty jest państwo, w którem żyje i pracuje, co nie narusza w zupełności jego wewnętrznego stosunku do ducha żydowskiego, kultury żydowskiej i fenomenu żydowsiej siedziby narodowej w Palestynie.

Są to stare prawdy. Ale warto powtórzyć i przypomnieć je — po raz setny czy tysięczny — z okazji obecnych wypadków w południowym Tyrolu. Polityka eksterminacji narodowej kwitnie bowiem jeszcze ciągle w całej pełni i w całym blasku swojej dawnej, przedwojennej świetności. A droga do pacyfikacji Europy i świata prowadzi, może w pierwszym rzędzie, przez zerwanie — w praktyce, a nie tylko w teorji — z tą właśnie, tak silnie jeszcze zakorzenioną i tak bardzo jeszcze ciągle panoszącą się polityką eksterminacji narodowej. Zasada: cujus regio ejus natio, musi taksamo zniknąć, jak zniknęła zasada: cujus regio ejus religio.

Konflikt niemiecko-polski przed trybunałem haskim

Haga, 6 2. PAT. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego sprawiedliwości po kilkugodzinnem przemówieniu zastępcy Niemiec, który zajął się szczegółową analizą konfiskaty niemieckich posiadłości ziemskich na Górnym Śląsku oraz innymi sprawami mniejszej wagi, zastępca Polski zwrócił się do Trybunału o wyznaczenie terminu w celu przygotowania repliki, prezydent Trybunału odroczył wobec tego rozprawę do poniedziałku przedpołudniem.

Kołu żydowskiemu nie grozi rozłam --
oświadcza poseł Rozmarin

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Dzisiejszy „Robotnik" zamieszcza wywiad z pos. Rozmarinem na temat ostatnich wydarzeń w Kole Żydowskiem. Pos. Rozmarin powiedział sprawozdawcy „Robotnika" co następuje:

Tarcia w Kole Żyd. zaczęły się od czasu objęcia przezesury przez posła Reicha, a zaostrzyły się od czasu, kiedy pos. Reich przystąpił do prowadzenia rozmów z premjerem Skrzyńskim i min. St. Grabskim na temat porozumienia polsko żydowskiego. Konflikt wybuchł na tle ustosunkowania się Koła Żydowskiego do rządu p. Skrzyńskiego. Zwolennicy pos. Grinbauma wychodzą z założenia, że porozumienie polsko żydowskie nie dało żadnych pozytywnych rezultatów, przeciwnie, przyczyniło się do pogorszenia sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. Zwolennicy zaś Dra Reicha twierdzą że porozumienie polsko żydowskie było pierwszym etapem ku lepszemu ukształtowaniu się stosunków żydowskich w Polsce i że ugoda dała pewne rezultaty.

Na pytanie sprawozdawcy, czy konflikt ten doprowadzić może do rozłamu Koła, pos. Rozmarin oświadczył, **że rozłam w Kole uważa za nieaktualny Koło pozostanie jednolite i prawdopodobnie Dr Reich prezesury nie złoży.**

Na dalsze pytanie, czy grupa pos. Grinbauma jest dość silna, by mogła wywrzeć wpływ na Koło w ustosunkowaniu się jego do rządu, pos. Rozmarin odpowiedział:

— Niewątpliwie, że nastrój opozycyjny wzmaga się i to głównie z powodu polityki **min. St. Grabskiego.** Także stosunki gospodarcze przyczyniły się do wzrostu niezadowolenia.

Na ostatnie pytanie, jak społeczeństwo żydowskie przyjęło fakt zawarcia ugody polsko żydowskiej, pos Rozmarin oświadczył: Większa część ludności żydowskiej przyjęła z zadowoleniem porozumienie polsko żydowskie.

Kiedy jednak min St. Grabski bezpośrednio po zawarciu ugody tolerował dalej normę procentową, podkopało to wiarę ludności żydowskiej w realność ugody. Także praktyki podatkowe b. min. Władysława Grabskiego przyczyniły się do zwątpienia w szczerość porozumienia.

Posiedzenie Rady Nacz. Org. Sjon. w Polsce
Wobec wydarzeń w Kole.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6. 2 (F) Dziś obradowała rada naczelna organizacji sjonistycznej, która zajmowała się ostatniemi wypadkami na terenie Koła Żydowskiego. W rezultacie postanowiono zwołać na najbliższy czwartek pełne posiedzenie Rady, na które wszyscy posłowie-sjoniści zostaną telegraficznie wezwani. Na porządku dziennym posiedzenia: ostatnie wydarzenia w Kole Żydowskiem i we frakcji sjonistycznej.

Narada opozycji

Warszawa, 6. 2 (F) Jak się dowiaduję, na kilka dni przed środowem posiedzeniem Koła Żydowskiego odbyła się tajna narada opozycjonistów z pos Grinbaumem na czele. Pos Grinbaum postawił swym towarzyszom ultimatum, by do dwóch tygodni wystąpili z Koła Żydowskiego, w przeciwnym razie — on sam mandat złoży.

Wniosek nagły w sprawie uniwersytetu ukraińskiego
rozpatrywany będzie na wtorkowem posiedzeniu Sejmu

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 6 2. (F) Zgłoszony wczoraj przez klub ukraiński nagły wniosek o założenie państwowego uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą we Lwowie, rozpatrywany na wtorkowem posiedzeniu sejmu. Nagłość tego wniosku uzasadniać ma pos. Chrucki.

Kto będzie następcą min. Moraczewskiego
Przesunięcia na stanowiskach ministerjalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Jak się dowiaduję, min. robót publicznych złożył dziś premjerowi Skrzyńskiemu prośbę o dymisję. Ze względu na to, że klub PPS zgodził się na decyzję p. Moraczewskiego, p. premjer dymisję przyjął. Jako nastpcę wymieniają posłów Niedziałkowskiego Jaworowskiego i Artura Hausnera. Przy tej sposobności mówi się o możliwościach zmian na poszczególnych fotelach ministerjalnych, przyczem krążą pogłoski, że tekę min. handlu i przem. miałby objąć poseł **Diamant.** Ponadto słychać o ewentualnem powierzeniu wicepremjerostwa socjaliście. wzgl. powierzeniu stanowiska pod sekretarza stanu posłowi Niedziałkowskiemu.

Pogłoski o strejku kolejarzy
Na szczęście dotąd nie sprawdziły się.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Dziś rozeszły się w kuluarach pogłoski, o rzekomo mającym nastąpić strejku kolejarzy. Przyczyną strejku ma być niezadowolenie maszynistów kolejowych i personalu technicznego z powodu obniżenia poborów. W min. kolei o strejku nic nie wiadomo, chociaż przyznają, że wiadomem im jest, że wśród kolejarzy panuje wrzenie. Faktem jest, że kolejarze przestrzegali pasażerów przed odbywaniem podróży w dalsze strony.

Sensacyjny proces rządu polskiego we Wiedniu
Pretensje do rządu polskiego o zwrot 3 milj. dynarów.

Wiedeń, 6. 2 PAT. Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza edykt sądu rozjemczego wiedeńskiej giełdy produktów przeciw Rzpltej, w którym zakomunikowanem jest że doręczenie skargi przeciw państwu polskiemu mimo kilkakrotnych wysiłków było niemożliwem i że wskutek tego termin rozprawy musi być zakomunikowany Rzpltej w drodze publicznej Kuratorem państwa polskiego został zamianowany były austrjacki minister skarbu adwokat Dr Kienböck, Sprawa przedstawia się następująco: Przed sąd rozjemczy giełdy we Wiedniu zgłoszona została skarga niejakiego Kierenyi'ego i Wlasilji ze Sambora, w której obaj wymienieni żądają od państwa polskiego 3 miljony 200 tysięcy dynarów, za to, że Polska w roku 1920 miała dostarczyć w drodze wymiany za produkty rolnicze przeznaczone dla aprowizacji Krakowa większą ilość produktów naftowych, co jednak nie nastąpiło. Umowa została zawarta swego czasu z przedstawicielem miejskiego towarzystwa aprowizacyjnego w Krakowie. Gwarancję za wykonanie umowy przyjęli polski konsul generalny w Zagrzebiu i delegat polskiego ministerstwa dla aprowizacji. W myśl postanowień umowy kompetentnym jest do rozstrzygnięcia wszystkich sporów wynikających z umowy sąd wiedeńskiej giełdy produktów i to bez apelacji. Na ostatniej rozprawie zjawił się imieniem polskiego poselstwa we Wiedniu adwokat Dr Merwin, który oświadczył, że odpowie na meritum skargi wtedy, kiedy udowodnionem będzie prawomocne doręczenie skargi oskarżonemu. Najbliższa rozprawa odbędzie się z początkiem marca.

Przemysłowcy sowieccy u prem Skrzyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. (F) Premjer Skrzyński przyjął dziś delegację przemysłowców sowieckich, którzy od dni kilku bawią w Warszawie. Delegacji sowieckiej towarzyszył poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow.

Nadużycia w państwowym banku rolniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. (F) Min. reform rolnych komunikuje w związku z wiadomościami, jakie się pojawiły w prasie o przeprowadzeniu rewizji w państwowym Banku Rolnym, że w banku tym wykryto niedokładności a wynikiem badań było zawieszenie w urzędzie dwóch dygnitarzy, dyrektora i wicedyrektora.

Krążą pogoski, jakoby prezes rady nadzorczej Banku Rolnego podał się do dymisji.

Badanie gospodarki monopolu spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Specjalna komisja sejmowa, która bada działalność państwowego monopolu spirytusowego, pracuje bardzo gorliwie. Dotychczas zbadano stosunki w centrali warszawskiej. Obecnie przyszła kolej na badanie gospodarki w rafinerjach na prowincji i w stolicy. Odnośnie do umowy zawartej przez skarb państwa z p. Winhelhauserem w Starogardzie z którym dyrektor monopolu p. Podkomorski jest spokrewniony, sprawą tą zajmuje się Najwyższa Izba Kontroli państwa. Wyniki są trzymane w tajemnicy. Prace nie będą skończone w dniu 19 lutego, jak projektowano, z powodu nawału pracy.

Pomoc rządu dla bezrobotnych w Łodzi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. (F) Rada ministrów uchwaliła przyjść z pomocą bezrobotnym m. Łodzi, w ten sposób, że przyznano miastu pożyczkę w wysokości 3 miljonów 600 tysięcy zł, która ma być użyta na inwestycje oraz krótkoterminową pożyczkę w wysokości miljona złotych.

Prasa amerykańska o pobycie prof. Kemmerera w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 2. (F) Prasa amerykańska m. in. „Chicago Tribune" i „Monitor Comerce" zamieszczają obszerne sprawozdanie w związku z pobytem prof. Kemmerera w Polsce. Sprawozdania te podnoszą przychylną opinię p. Kemmerera o sytuacji gospodarczej w Polsce. „Chicago Tribune" dementuje poprzednio ogłoszony wywiad pochodzący z Berlina, fałszywie przedstawiający sytuację.

Skandal dziennikarski we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 2. (D) Dzisiejsza „Wiener Allgemeine Zeitung" występuje z rewelacjami, które w wysokim stopniu kompromitują naczelnego redaktora radykalno-lewicowego pisma wiedeńskiego „Der Abend". Oto zarzuca „W. Allg. Zeitung" wspomnianemu dziennikarzowi, że za sumę 6 miljonów szylingów zobowiązał się przemilczeć (termin techniczny: totschweigen) pewne nadużycia w zakładach Ankerowskich.

Na skutek tych rewelacji został naczelny redator pisma „Der Abend" zasuspendowany przez zarząd wydawnictwa.

O pogwałcenie rozporządzenia ministerjalnego odnośnie do wyborów kahalnych w Tarnowie

Interpelacja posła Dra Thona i towarzyszy do Ministra W. R. i O. P.

W dniu 13 grudnia 1925 odbyły się w Tarnowie wybory do Zarządu tamtejszej żydowskiej gminy wyznaniowej. Wybory te odbyły się w zupełnym spokoju i porządku, a przeprowadzone zostały przez komisarza rządowego Dra Henryka Ehrenfreunda, adwokata w Tarnowie. Z dwóch zwalczających się przy wyborach list, wybranych zostało 17-tu kandydatów 1-szej listy i 4-rech kandydatów z 2-giej listy. Zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie liczy 21 członków.

Przeciw aktowi wyborczemu został wniesiony protest przez adherentów przepadłej listy.

Podpisanym nie chodzi o sprawę tego protestu, ani też o utrzymanie w mocy wyniku wyborów z dnia 13 grudnia 1925. Podpisanym chodzi jedynie tylko o zupełnie samowolne zatamowanie ustawowego biegu sprawy przez czynniki urzędowe, a mianowicie przez Starostwo w Tarnowie i Województwo Krakowskie.

Istnieje mianowicie reskrypt p. Ministra W. R. i O. P. z dnia 22 grudnia 1924, L. 9178, który wyraźnie i niedwuznacznie postanawia, że ukonstytuowanie się i przejęcie funkcji przez nowo wybrane organy zarządu kahalne go ma nastąpić bez względu na to, czy przeciw dokonanym wyborom zostanie protest wniesiony, lub też nie. Nowo wybrane organy zarządu winny urzędować, aż do prawomocnego unieważnienia wyborów, w charakterze prowizorycznym. Dopiero w razie uprawomocnienia się zarządzenia unieważniającego dokonane wybory, winien prowizoryczny zarząd gminy w przeciągu 14-tu dni przystąpić do przeprowadzenia nowych wyborów.

Powyższe rozporządzenie ministerjalne jest najzupełniej jasne i niedopuszczające żadnej kazuistycznej interpretacji. Jest to przepis prosty i celowy, gdyż usuwa dotychczasowe nieporządki i dotychczasowy chaos w gospodarce kahalnej, chaos, polegający na tem, że po każdym wyborach wpływały stale protesty, protesty te latami całemi zalegały niezałatwiane w urzędach, a tymczasem w gminach żydowskich rządziły, albo stare, przed laty wybrane i dawno zdekompletowane zarządy, lub komisarze rządowi, co wnosiło wieczny ferment i niezadowolenie wśród ludności żydowskiej.

Otóż wedle tego rozporządzenia winna była, i miała pełne po temu prawo, nowo-wybrana rada kahalna w Tarnowie, natychmiast się ukonstytuować. —

Tymczasem jednak p. Starosta w Tarnowie wstrzymał akt ukonstytuowania się nowo wybranego zarządu gminy żydowskiej i tak jakby rozporządzenia ministerjalnego z 22 grudnia 1924 wcale nie znał, przedłożył odnośne pismo, w którem nowo-wybrany zarząd kahalny w Tarnowie prosi o zezwolenie na ukonstytuowanie się, Województwu Krakowskiemu do załatwienia.

Od przeszło miesiąca zalega wspomniane właśnie pismo we Województwie Krakowskiem, a załatwienia jak nie było, tak i niema. Natomiast przeprowadziło Starostwo tarnowskie na prędce dochodzenia co do protestu i unieważniło wybory.

W ten sposób przedstawia się chwilowo stan rzeczy, który świadczy o bezprzykładnem wprost pogwałceniu wyraźnego i ważnego rozporządzenia ministerjalnego przez władze administracyjne I-szej i II-giej instancji.

Jest to wprost najjaskrawszym wyszydzaniem się z cytowanego właśnie rozporządzenia, jak i z woli większości ludności, gdy się na gwałt unieważnia wybory — podczas, gdy protesty z innych miast i miasteczek zalegają całemi nieraz latami, aż doczekują się załatwienia — w tym jedynie celu, aby nie dopuścić do ukonstytuowania się i przejęcia funkcji przez nowo-wybrany zarząd kahalny.

Zauważyć atoli w każdym razie należy, że unieważnienie wyborów przez władzę pierwszej instancji, tj. przez Starostwo w Tarnowie, nie załatwia sprawy i nie usuwa pogwałcenia rozporządzenia ministerjalnego, jakiego dopuściło się Starostwo w Tarnowie i Województwo Krakowskie, gdyż wybory te zostały unieważnione tylko przez pierwszą instancję, a nie są natomiast jeszcze unieważnione prawomocnie, czyli, że w myśl wyraźnego brzmienia będącego w mowie rozporządzenia p. Ministra W. R. i O. P. z 22 grudnia 1924, winno natychmiast nastąpić ukonstytuowanie się wybranego dnia 13 grudnia 1925 nowego zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej w Tarnowie i przejęcie przez tenże zarząd funkcyj urzędowych.

Atoli Starostwo w Tarnowie, względnie Województwo w Krakowie do tego nie chcą dopuścić, co wywołuje wśród ludności żydowskiej Tarnowa i całej Małopolski powszechne oburzenie i rozgoryczenie, ponieważ w oczach całej ludności zupełnie jawnie gwałcą władze administracyjne pierwszej i drugiej instancji ważne i w mocy będące rozporządzenie trzeciej instancji. Tego rodzaju postępowanie przyczynia się jedynie tylko do podkopania praworządności w Państwie i autorytetu Państwa.

Wobec tego podpisani zapytują:

1) Czy p. Ministrowi W. R. i O. P. znanym jest powyższy fakt pogwałcenia rozporządzenia ministerjalnego z dnia 22 grudnia 1924, L. 9178, przez Starostwo w Tarnowie i Województwo Krakowskie?

2) Co zamierza p. Minister uczynić, aby powołanemu rozporządzeniu ministerjalnemu natychmiast stało się zadość, aby ono co do odbytych w dniu 13 grudnia 1925 wyborów do zarządu gminy żydowskiej wyznaniowej w Tarnowie zostało zastosowane, i aby podobne pogwałcenia ważnych i wiążących rozporządzeń ministerjalnych w przyszłości nie miały miejsca?

Warszawa, dnia 5 lutego 1926.

Zgon jen. Suchomlinowa



W berlińskim szpitalu Czerw. Krzyża zmarł, jak wiadomo, b. rosyjski minister wojny W. A. Suchomlinow, przeżywszy lat 78.

OTTON SOYKA

Nie zapominaj!

Nowela.

Na rozkaz mój przeniesiono ją do kajuty. Zająłem się cuceniem omdlałej, a gdy przyszła do siebie, uspokoiłem zdenerwowanych i stroskanych wielbicieli. Ze wszystkich stron pytano, co mogło być przyczyną tego nagłego omdlenia pani Hanny. Przypuszczaliśmy, że upał może na nią tak podziałał, albo, że była w mniejszym niż inni stopniu odporną na działanie wzburzonych fal morskich. Nikt jednak ani przez chwilę nie wątpił w to, iż cały ten przykry wypadek był li przypadkowem zdarzeniem. Wszyscy byli o tem przekonani. Dalbroek nie wszedł z nami do wnętrza kajuty. W kilka dwadzieścia minut potem się zjawił. Pani Hanna była jeszcze bardzo blada, ale na ogół czuła się już dobrze. — Minęło — rzuciła mu na powitanie. — Dziękuję panu, chciałbym sam na sam z nią pomówić. Będę porozmawiać. — Mogłem przypuszczać, iż wspomniał o tem, że powinien się liczyć z jej stanem chwilowym. Ale też nigdy lepiej nie udało mi się powiedzieć, jak brutalnym był w głębi swej istoty ten człowiek. Zwróciłem mu też uwagę iż chora musi mieć za wszelką cenę spokój bezwzględny. Słów moich jakby nie słyszał. Wychodząc z kajuty mimo woli usłyszałem jak głosem oschłym mówił: Musisz znać całą prawdę! Słyszysz, całą prawdę!

Nazajutrz... — Doktor Alstroem dobył z bocznej kieszeni nototnik i, nie otwierając go, mówił dalej: Treść przemówienia nieznajomego pamiętam dokładnie. Słów jego, które sobie wówczas zanotowałem, nie potrzebuję dopiero odczytywać. Nie zapominaj, Elżbieto, nie zapominaj o niczem, boć moją jesteś już po wieczne czasy i mnie na wieki poślubioną. Dla mnie byłaś stworzoną, tak jak ja tylko dla ciebie. Byliśmy sobie wzajem przeznaczeni. Tak losy chciały i to miało być szczęściem naszem. Dla nas obojga lata te są jedyną rzeczywistością, a wszystko poza tem kłamstwem i złudą. Nie zapominaj, Elżbieto, nie zapominaj o niczem!

W tej chwili jakby tknięty przeczuciem, spojrzałem w stronę, gdzie siedziała pani Hanna. Dzień przedtem nie przypuszczałem jeszcze, iż między słowami nieznajomego a omdleniem pani Hanny zachodzić może jakiś związek przyczynowy. Świadomie niczego się nie mogłem domyślić. Teraz, patrząc na nią, nagle wszystko zrozumiałem. Siedziała w fotelu naprzeciwko mnie. Twarz miała bladą i jakby w jakimś dziwnym uśmiechu stężałą. Tylko na ustach jej błąkał się grymas zwiędły. Uśmiech jej sztuczny był jak larwa rozpaczy, rozpięta na kurczowo skrzywionych licach; poza nią czaiła się męka, zdławiony krzyk buntu. Milczała, zapatrzona przed siebie i znieruchomiała, podczas gdy reszta obecnych zajęta była wymianą zdań na temat nowego incydentu. Wówczas dopiero zauważyłem, że był jeszcze ktoś, kto przez cały ten czas nie spuszczał z niej oka. Człowiekiem tym był jej mąż, prezydent Arne Dalbroek.

Gdy koncert radjofoniczny się skończył, podszedłem do niej. Przerwa trwała podobnie jak poprzedniego dnia, zaledwie kilka minut.

— Jakże się pani dziś czuje? — spytałem w tonie, o ile możności spokojnym. Bladość jej lic, dotknięcia zimnej, drżącej dłoni, którą mi na powitanie podała, powinny były starczyć za odpowiedź; usta jej jednak mówiły coś wręcz przeciwnego.

— Doskonale, wyśmienicie, kochany doktorze. —

— Jako lekarz muszę wydać pewne ważne zarządzenie. Tak dalej nie może być. Pani ma gorączkę. Pani jest bliską omdlenia.

Milczała, nie patrząc na mnie.

— Przez kilka dni nie wolno pani opuszczać kajuty. —

— To niemożliwe. Muszę tutaj być, przynajmniej w czasie koncertu, kiedy reszta towarzystwa jest zebraną — odpowiedziała głosem niezdecydowanym.

— Otóż właśnie, że w tym czasie nie pozwalam. O każdej innej porze wolno pani wychodzić.

Drżała na całem ciele jak w gorączce. Zrozumiała widocznie sens moich słów. Ująłem ją za rękę.

— Jutro nie będzie się pani przysłuchiwała koncertowi — odezwałem się w tonie ostrym, rozkazującym. Tej samej chwili podszedł do nas prezydent.

— Czy pan nie rozumiesz, że muszę? — dorzuciła szeptem na pożegnanie, zwracając głowę w stronę nadchodzącego. W jakiś czas potem do uszu moich dobiegł głośny jej śmiech.

Tak też rzeczywiście było. Musiała! Któż mógł odgadnąć, czy cała ta komedja przeznaczoną była dla szerszego towarzystwa „żyjącego" w świecie konwenansów, czy też dla jednego tylko człowieka, który był właśnie jej mężem? Musiała na jednem i temsamem miejscu pozostać, przytem grać rolę obojętnej, aby nie zdradzić się z tem, że wszystko to ją wyłącznie obchodziło. Przed słowami tego człowieka, który ją z ukrycia ścigał nie mogła się nigdzie ukryć, czując się skrępowaną względami, z których opłotu nie mogła się wyzwolić. Przytrzymywały ją jakieś pęta niewidzialne, zmuszające do słuchania słów nieznajomego. Słowa te były jak ciosy sztyletu. Czuła się wobec nich ofiarą bezwolną, zmuszoną do nastawiania piersi na każde uderzenie.

Ciąg dalszy nastąpi.

Prof. Karol Gide.

Organizacja ekonomiczna pokoju.

Komunałem już prawie stała się opinja, że źródłem wojen są konflikty natury ekonomicznej, i że, w rezultacie, jedyną drogą wiodącą do pokoju międzynarodowego, jest i może być system porozumień ekonomicznych.

Socjaliści są tego samego zdania; formułują je w sposób nieco krańcowy, twierdząc, iż wojny wynikają z ustroju kapitalistycznego, zatem chimerą byłaby nadzieja osiągnięcia pokoju nie poprzedzona przez obalenie ustroju kapitalistycznego. Teza powyższa wydaje mi się niewłaściwą i zdaniem mojem, zawiera ona małą tylko cząstkę prawdy.

Wystarczy stwierdzić, o ile chodzi o kapitalizm i jego związek przyczynowy z wojną, iż ustrój, który nazywamy kapitalistycznym datuje się od wczoraj, wówczas gdy wojna jest nieodłącznym towarzyszem ludzkości od jej zarania. Skoro wojna poprzedziła o tysiące lat narodziny kapitalizmu, niema żadnej racji do przypuszczenia, iż nie zdoła go przeżyć.

Teorja, która ogranicza się do stwierdzenia, iż każdej wojny przyczyną są konflikty ekonomiczne, jest tylko przydatkiem doktryny, tzw. materjalizmu historycznego, tłumaczącej powstanie każdej cywilizacji względami natury ekonomicznej.

Ale gdy przyglądam się historji wielkich wojen — wojnom Greków z Persami, wojnom imperjum rzymskiego, wyprawom krzyżowym, wojnie stuletniej między Francją a Anglją, wojnom wyznaniowym we Francji, wojnie trzydziestoletniej w Niemczech, wojnom W. Rewolucji i Cesarstwa, wojnie r. 1859 i 1870, a wreszcie i ostatniej, wielkiej wojnie — stwierdzam istnienie czynników wszelkiej natury: nienawiści rasowej, ambicji panujących, fanatyzmu, szowinizmu itd., z trudem tylko mogę się doszukać czynników natury ekonomicznej.

Ale nawet i w wojnach kolonjalnych nieraz trudno się doszukać czynnika ekonomicznego, tam, gdzie wydawałby się najłatwiejszym do odnalezienia. Podbój Algieru w roku 1830 nie miał żadnego podkładu ekonomicznego, do tego stopnia, iż w ciągu 30 lat domagała się opinja publiczna ewakuowania tej kolonji. Nie inaczej miała się rzecz z Saharą, a obecnie z Syrją.

Przyglądając się ostatniej wojnie i badając jej źródła dostrzegam nienawiść (słuszną być może) Serbów do Austrjaków, ambicję cara opanowanego przez miraż tradycji, ukazującej mu Konstantynopol, jako cel, megalomanję cesarza niemieckiego, ranę krwawiącą w boku Francji, Anglję sprowokowaną atakiem na Belgję, Stany Zjednoczone sprowokowane zatopieniem „Lusitanji" itd., itd.

Oczywiście, można tu przytoczyć i motywy natury ekonomicznej: walkę konkurencyjną o budowę kolei bagdadzkiej, o kopalnie rudy w Marokku, rywalizację handlową między Niemcami a Anglją... ale te przyczyny same przez się nie wystarczyłyby jeszcze do wywołania wojny.

Skoro podłożem przestępstw i konfliktów indywidualnych są częściej afekty, niż interesy, stosuje się to tembardziej do genezy konfliktów między narodami.

Stąd jednak nie wynika, abyśmy mieli uważać za zbędne i bezcelowe próby zorganizowania porozumienia i pokoju ekonomicznego.

Nie wierząc w wyłączne działanie czynników ekonomicznych, jako sprężyn pokoju lub wojny, nie możemy jednak przeoczyć ich wpływu pośredniego: między narodami mogą nawiązywać się nici stosunków handlowych i gospodarczych, które przyczyniają się później do wytworzenia wzajemnych sympatyj.

W tym celu skuteczną i właściwą byłaby kampanja, dążąca do usunięcia przeszkód i tam na drodze ku swobodnej wymianie i krążeniu osób, towarów, wartości, idei — jak to: paszporty, cła, zakazy eksportu kapitałów, restrykcje imigracyjne etc.

Nie wydaje się nam jednak możliwem, aby system „laisser passer" mógł sam przez się zabezpieczyć istnienie pokoju, albowiem pierwszym bezpośrednim jego skutkiem byłoby wzmożenie walki konkurencyjnej o rynki zbytu. Celowszym od systemu wolnego handlu wydaje się przeto, gdy chodzi o pokój, system traktatów handlowych i to nie bilateralnych, lecz zaopatrzonych klauzulą, tzw. największego uprzywilejowania, gwarantujących zatem każdemu państwu otrzymanie tych samych przywilejów, które otrzymało już jedno z nich.

Na wyższym stopniu rozwoju stosunków międzypaństwowych należałoby zastąpić regime traktatowy przez organizacje wielkich kooperatyw między państwami, mających za zadanie regulację nietylko wymiany, ale i produkcji, kolonizacji, podziału surowców etc.

Tego rodzaju unje ekonomiczne między trzema, czterema, pięcioma narodami mogłyby w dalszej perspektywie ująć w orbitę swych wpływów i inne narody, aż wreszcie na rozszerzonej tak podstawie działania powstałaby Liga Ekonomiczna Narodów, będąca odpowiednikiem i dopełnieniem Ligi Narodów o charakterze politycznym.

Tramwaj na 100 osób.



Na wzór tramwajów angielskich uruchomione będą wkrótce w Berlinie piętrowe wozy tramwajowe mogące pomieścić 100 pasażerów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

ODCZYT Red. Dra M. KANFERA

z cyklu „Wrogowie i przyjaciele kobiety" odbędzie się dziś w niedzielę dnia 7 bm. o g. 7 wiecz. w „Kollegjum Wykładów Naukowych".

Tezy odczytu: Dlaczego się jest przyjacielem kobiety? Niemcy, Francuzi i Anglicy jako przyjaciele kobiety. Herold emancypacji. Cztery formy tragizmu ogólno ludzkiego. Śmierć — afirmacją miłości. Tristan i Izolda. Tannhäuser Wagnera. Socjologja erotyki.

—o-o—

— **Z TEATRU IM J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po południu pierwszy raz po cenach zniżonych „Trójka hultajska" w oryginalnej inscenizacji teatru krakowskiego. Wieczorem po raz 7-my subtelna i pełna wytwornego humoru komedja Edmunda Guiraud „Kobieta..." Jutro „Polityka i miłość", mająca zapewnione powodzenie na długi jeszcze okres czasu. We wtorek 7-me powtórzenie wyborowej satyry filmowej Lengyela „Bitwa pod Waterloo".

— **OPERETKA „NOWOŚCI".** Dziś, w niedzielę, 7 bm. o godz. 4 pop. znakomita, pełna humoru rewja: „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą" Lecdigera. Wieczorem o godz. 8 sobotnia premjera „Księżniczki dolarów" w doskonałej obsadzie. W przygotowaniu znakomita rewja warszawska, która będzie się składała z najlepszych szlagierów z rewji od A—Z „Pod sukienką", „Puść go kantem" z udziałem 50 osób.

— **Z BAGATELI.** Dzisiaj w niedzielę 7 bm. o godzinie 8'15 wiecz. poraz ostatni wystąpią artyści „Perskiego Oka" niezrównana Zula Pogorzelska, urocza Marja Korska, znakomity piosenkarz Karol Hanusz i pełniący obowiązki conferenciera Władysław Lin. Dzisiaj w niedzielę 7 bm. o godz. 3'30 pop ukaże się fantastyczna pantomina baletowa „Dziewczyna z zapałkami" po cenach zniżonych.

Dziś w niedzielę, dnia 7-go lutego 1926 r. o godzinie 5-tej popołudniu

FIVE O'CLOCK

w Starym Teatrze. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

— **ODCZYT** Dra **JECHIELA HALPERNA** Z **WARSZAWY** n. t. Rabindranat Tagore i jego twórczość odbędzie się we środę dnia 10 bm. o godz. 7'30 w sali „Ezry", Krakowska 41.

— **VII. PORANEK MUZYCZNY W UCIESZE.** Dziś w niedzielę 7 bm. o godz. 11-tej Dr Reiss wygłosi wykład: „Beethoven, apostoł wzniosłego idealizmu". W ilustracji muzycznej symfonje, uwertura, sonata skrzypcowa C-moll. Wykonawcy: Orkiestra, St. Abłamowicz Meyerowa Dr A. Herman. Wstęp 90 gr.

— **JÓZEF ŚLIWIŃSKI,** nasz znakomity pianista przed swoim wyjazdem na większe tournee koncertowe zagranicę, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz a to we wtorek, 9 bm. w Starym Teatrze. Bilety, w cenie od zł 1—6 do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o-o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop „Trójka hultajska"; wiecz. „Kobieta".

Poniedziałek: „Polityka i miłość".

OPERETKA

Niedziela: pop. „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą"; wiecz. „Księżniczka dolarów".

Poniedziałek: „Księżniczka dolarów".

BAGATELA

Niedziela: pop. „Dziewczyna z zapałkami"; wieczór „Pod sukienką".

Poniedziałek: „Dziewczyna z zapałkami".

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA

Niedziela: pop. „Gdzie są nasze dzieci"; wiecz. „Za naszą wiarę".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Lilja na śmietniku".
WANDA: „Kurjer z Lyonu".
SZTUKA: „Złodziej w raju".
NOWOŚCI: „Robin z lasu".
PROMIEŃ: „Uroda życia".
REDUTA: „Władca żelaza" (Zygmunt Breitbart) i komedja.

Z BAGATELI

„Perskie oko" dla Krakowa!

Sporo zebrało się ludzi w „Bagateli", by się dowiedzieć, co im warszawska Zazula przywiozła „Pod Sukienką". Rozczarowanie było wielkie, bo się nasza publiczka tak gorliwie na wszystkie tego rodzaju spektakle garnąca przekonała, że z niej niemiłosiernie zadrwiono. P. Zula Pogorzelska zaprezentowała się tym razem samym starym oklepanym repertuarem. Posiada wprawdzie znacznie więcej temperamentu od naszej p. Jaśkówny z Operetki, ale przewaga nie była znowu zbyt wielką a zresztą nie opłacało się poto przyjechać. Cóż mówię — opłacało się! Udało się bowiem nabrać publiczność, którą potraktowano odpadkami ze stołu warszawskiego. Czyż Kraków tak już skapcaniał, że można mu jeszcze raz zaśpiewać: „Ja nie mogę sama spać?" Coprawda p. Pogorzelska płacze przytem zabawnie i pocieszne stroi minki, ale nie zmienia to faktu, że słyszałem niedawno, jak kucharki w mej kamienicy nuciły już tę piosenkę. Albo p. Pogorzelska jako pensjonarka — któż jej nie widział i nie zachwycał się przed rokiem i przed dwoma laty?

I reszta sił, która zjechała po złote runo do naszej krakowskiej Abdery zbytnio się nie wysilała. P. Hanusz śpiewał np. „Carmen-Citę", albo inne oklepane piosenki. Jedyną chyba nowością — demonstrowaną zresztą, jak mnie „wtajemniczeni" pouczają, po dancingach — był „Charleston" odtańczony przez p. Pogorzelską i p. Hanusza. P. Marja Korska ma miły głos i ładną buzię, a jej melo- deklamacje i „dramatyczny" śpiew najmilsze jeszcze pozostawiły wrażenie. Conferencierem był p. Lin, który próbował ratować sytuację żydowskimi dowcipami a la Latajner, które mu się mniej udawały, natomiast znacznie więcej miał szczęścia z aktualnemi piosenkami, pełnemi werwy i satyrycznego zacięcia.

Trzeba jednak oświadczyć sympatycznym gościom z Warszawy, że Kraków nie jest Pacanowem a drwiny z niego szkodzą tylko im samym. Może kiedyś zechcą przyjechać z innym programem, a kto wie, czy wtedy Kraków im uwierzy. Raz tylko może dać się wziąć na kawał!

Mosze.

Dział literacki Nowego Dziennika

Na marginesie polskiej powieści powojennej.

Gdy Żeromski wydał „Przedwiośnie", podniosły się przeciw niemu ze strony obozu prawicowego rozmaite głosy, odmawiające tej powieści nietylko walorów artystycznych, ale zarzucając autorowi zbyt daleko posunięty pesymizm. Ba, znaleźli się nawet tacy, którzy ośmielili się Żeromskiemu dowodzić, że przedstawia on Polskę współczesną w tak czarnem świetle, ponieważ działają na niego wiatry ze wschodu! Była to krytyka, że tak powiem, publicystyczna. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że i taka krytyka może mieć swoje uzasadnienie. Pisarz nie stoi bowiem poza życiem, a miraże sztuki dla sztuki dawno się już rozwiały. Dzieło twórcze ociekające świeżą krwią, rumieniące się aktualnością chwili, oddychać musi namiętnościami swej generacji, może mieć ważność dokumentu socjologicznego. Żądać jednakowoż musimy od twórcy, by tę daną aktualność chwili tak niejako sprezparował, by z niej wyłoniła się albo głęboka prawda, albo święta jakś tęsknota. A tego elementu nikt chyba Żeromskiemu odmówić nie może.

Chcielibyśmy teraz na marginesie ostatniej powieści Perzyńskiego „Raz w życiu", nawiązując do przebrzmiałej już, ale swego czasu zbyt głośnej i namiętnej dyskusji, zwrócić uwagę na podłoże ideowo-społeczne polskiej powieści współczesnej. Przebija w tej twórczości wszystkich powieściopisarzy polskich ostatniej doby nuta pesymizmu, a każda nowa powieść zawiera albo wyraźne, albo też in nuce akt oskarżenia przeciwko włodarzom kraju. Niektórzy są tylko objektywnymi malarzami stosunków współczesnych, które przedstawiają z chłodną wiernością sumiennego badacza, nie wyciągając żadnych wniosków, a inni znowu zapuszczając głęboko sondę we wrzody i rany społeczeństwa, przepajają swoje kartki wybuchami żalu, lub też entuzjazmu, który przyświeca im w ciemnych mrokach i pozwala niejako contra spem wierzyć w lepszą przyszłość.

Zaczęła ten korowód pisarzy znana autorka Zofja Rygier Nałkowska swoim „Romansem Teresy Hennert". Ponura i beznadziejna to była powieść, a z jej kart wychodzi ku nam cała galerja aferzystów z pod ciemnej gwiazdy, ludzi dorabiających się tylko fortuny, kobiet ubierających się z wyszukaną elegancją, a nie posiadających żadnych ku temu środków, oficerów nie mogących się pogodzić z faktem, że skończył się już okres wielkiej wojny i że Polska musi uporządkować swe wewnętrzne stosunki nie siłą miecza, tylko na podstawach praworządności. Unosi się nad tym obrazem wielkiego miasta widmo bolszewizmu, wyciągającego swą rękę po najlepsze dusze młodzieży, a nie przebierającego wcale w środkach swej propagandy. Jedyny typ jasny w tej powieści, to stary profesor uniwersytetu, sceptyk i filozof pozbawiony jednak twórczego entuzjazmu, niezdolny do czynu, smutny tylko widz w tej ogólnej maskaradzie współczesnego życia polskiego.

Potem przyszło „Przedwiośnie", które możemy pominąć, ponieważ dyskusja wszczęta na temat problemów poruszanych przez Żeromskiego jest jeszcze w zbyt świeżej pamięci i nie wymaga nowych komentarzy. Ale równocześnie z „Przedwiośniem" Żeromskiego wydał Adrzej Strug swoje „Pokolenie Marka Świdy". Strug nie jest objektywnym chłodnym malarzem, nie zadawala się samym suchym tylko opisem, lecz daje w swej powieści wyraz pewnej newrozie, która ogarnęła najlepsze umysły w Polsce na widok tego, co dzieje u nas. Strug należy do pokolenia, które nietylko marzyło o niepodległej ojczyźnie, lecz krwią swoją własną ją budowało. A gdy Polska „wybuchła", przychodzi chwila konfrontacji ideału z rzeczywistością. Przed autorem staje pytanie:

Czyśmy o takiej Polsce marzyli, o taką Polskę walczyli?

Istnieje między „Pokoleniem Marka Świdy" a „Przedwiośniem" Żeromskiego duchowe jakieś powinowactwo, którego nie możemy sobie tylko wytłómaczyć, jak to niektórzy krytycy uczynili, zależnością Struga od Żeromskiego. Powody tego powinowactwa leżą znacznie głębiej, a mianowicie w strukturze ekonomicznej i duchowej fizjognomji powojennej Polski. Państwo polskie powsatwało, rodziło się niejako przed naszemi oczyma. Czyż więc wobec tego faktu mogą mieć wartość jakiekolwiek skandale? Pewna suma korupcji jest konieczną ingredjencją każdego państwa — poucza nas o tem jedna z postaci tej powieści, niestety żydowskiego pochodzenia. Toteż nie interesuje nas postać głównego bohatera, który jest neurastenicznym erotomanem, lecz właśnie te figury drugorzędne, ci apostołowie pewnego quantum korupcji, jako koniecznego smaru dla machiny państwowej. W salonach Nuchima Skórnika gromadzi się cała elita polska, robi się grynderskie interesy na wielką skalę, a sam gospodarz biedny nauczyciel, który jest człowiekiem osobiście uczciwym, ponosi porażkę, a nawet zupełną klęskę w walce z żywiołami, liczącemi się tylko z własną korzyścią, a nieuwzględniającemi w swych kalkulacjach państwowych konieczności.

Możnaby powiedzieć, że Nałkowska, Strug i Żerowski są to przedstawiciele lewicy, która — mówiąc żargonem endecji — oczernia Polskę. Ale obecnie przychodzi im z pomocą prononsowany pisarz polski z prawicy p. Wł. Perzyński, który wreszcie porzucił niezaszczytną rolę publicystycznego wesołka polskiej prawicowej prasy i przypomniał sobie, że był kiedyś słynnym autorem dramatycznym i powieściopisarzem. Sama fabuła ostatniej powieści Perzyńskiego „Raz w życiu" jest dość nudna i nieinteresująca. Cóż bowiem kogoś obchodzić może wielka nieszczęśliwa miłość p. Teresy Osieckiej, która spotkała w Wenecji jakiegoś rzekomego Szweda i w nim się na zabój zakochała, a potem się przekonała, że to nie jest Szwed, lecz właśnie Polak z Poznańskiego, Henryk Wielhorski. Rzućmy zasłonę na perypetje tej miłości i przypatrzmy się środowisku, które Perzyński przedstawia nam z wiernością fotografa. Nim jednak przystąpimy do analizy publicystyczno-społecznej tej powieści, nie możemy sobie odmówić tej przyjemności, by pod adresem rozmaitych Pusłowskich i innych kuzynów p. Rostworowskiego zwrócić uwagę na tło obyczajowe tej powieści. Oto bohateirka p. Teresa wychodzi za mąż za bogatego p. Karola, nie kochając go wcale, a pustkę i nudy życia małżeńskiego wypełnia romansami, w które nie wkłada wcale jakiejś wielkiej namiętności. Czemuż ci wrogowie pornografji nie rzucają kamieniami na p. Perzyńskiego jako deprawatora młodej generacji? Ale — jak powiedziałem — rzućmy zasłonę na miłosne perypetje p. Teresy, bo ta część powieści jest najmniej interesująca. Pominąć też chcę nadzwyczaj ciekawą i udaną sylwetkę mamy Dłużewskiej, godnej następczyni p. Dulskiej i przystąpię odrazu do sedna rzeczy. Oto przyjeżdża do Warszawy Henryk Wielhorski, który porzucił służbę dyplomatyczną, by w Warszawie stać się polskim Stinnesem. Wszyscy w tej powieści robią pieniądze, wszystkich ogarnął szał, by w jaknajkrótszym czasie do wielkiej dojść fortuny, wszyscy marzą o złotym cielcu. Żadnej nie znajdziecie w tej powieści postaci, któraby inne miała marzenia. Wszyscy narzekają na Polskę, wszyscy krytykują urządzenia i stosunki: Słyszymy o jakimś banku „polsko-albańskim" i nieszczęśliwym krachu tej instytucji, a tego rodzaju banki rodzą się jak grzyby po deszczu i otaczają całą Polskę siecią brudnych intryg i interesów. Powieść wielce aktualna, a jednak jakże zgodna z ogólnem tłem dzieł Nałkowskiej, Struga i Żeromskiego. Tylko że Żeromski i Strug obnażają tę współczesną Polskę w imię ideału, któryby można przeciwstawić bolszewickiej Rosji, a p. Perzyński żadnego ideału nie posiada, żadnych perspektyw nam nie otwiera, zadawalając się tylko rolą sumiennego djagnostyka. Terapeutyka społeczna — zdaje się mówić p. Perzyński — nie należy do mnie, niech się inni w Polsce o to zatroszczą.

Czy znajdą się w Polsce ludzie zdolni do tej koniecznej terapeutyki? **M. Kanfer**

Wolnomularstwo polskie i udział w niem Żydów

W „Kurjerze Polskim" publikuje Stanisław Małachowski-Łempicki ciekawy artykuł, przedstawiający stosunek wolnomularstwa polskiego do Żydów przed zamknięciem przez Aleksandra I. lóż wolnomularskich w roku 1821. Dane czerpie autor tylko z rękopiśmien nych dokumentów wolnomularskich. (Autor korzystał z archiwów loży, z oryginałów protokołów posiedzeń Kapituły Najwyższej i mieszczących się w Bibljotece ordynacji zamojskiej i Państw. Archiwum akt dawnych w Warszawie).

W spisach lóż i w dokumentach wieku 18-go — pisze autor — nie znajdujemy ani jednego Żyda. O pierwszym dowiadujemy się z podania o wsparcie z 1808 r. brata Izaaka Giersona do loży zum Tempel der Weisheit (Swiątynia Mądrości na wschodzie Warszawy), w którem pisze, iż „Bóg nieodrodnych izraelitów, jest, ile pojmują, także Bogiem nie odrodnych i nieskażonych chrześcijan". Podanie to poparte jest przez loże zum goldenen Leuchter (Złoty Lichtarz na wschodzie Warszawy), której członkiem był wspomniany Gierson. Loża zaświadcza, iż Gierson jest w podeszłym wieku, nie czynił nigdy wstydu zakonowi wolnomularskiemu i istotnie bardzo potrzebuje wsparcia, które było mu też na skutek tego podania udzielone.

Z początkiem wieku 19-go Żydów zaczynają w Polsce przyjmować do lóż, skoro 16, listopada 1811 r. Kapituła Najwyższa (najwyższa władza dogmatyczna wolnomularstwa polskiego) obradowała nad prośbą wielebnego brata Wolańskiego, byłego mistrza katedry loży Torunia, o pozwolenie na instalowanie lóż, do których byliby przyjmowani światowi wyłącznie wyznania mojżeszowego. Kapituła najwyższa wyraziła uznanie dla wywodów pełnych światła i czystych zamiarów brata Wolańskiego, wniosek jego jednak odrzuciła. Odmowę motywowała tem, iż naród żydowski, poza nielicznemi wyjątkami, dzięki wierzeniom, do których jest przywiązany, odosobnił się od wyznawców innych religij, wobec czego należałoby się obawiać, iż plan brata Wolańskiego nie tylko nie doprowadziłby do zbliżenia Żydów z Polakami, lecz wywołałby skutki przeciwne. „Stowarzyszenie tego rodzaju zespolone samo w sobie przesiąkłoby stopniowo prze

sądami wrodzonemi, zupełnie przeciwnymi duchowi braterstwa powszechnego, który winien łączyć ludzi różnych wierzeń, i który stanowi główną i istotną podstawę zakonu wolnomularskiego.

Dobroczynność wolnomularska, jedna z głównych zasad zakonu darzyła względami swemi i Żydów. Loża Bracia Polacy Zjednoczeni na Wschodzie Warszawy otrzymuje we wrześniu 1812 r. „podziękowanie starszych reprezentantów ludu wyznania mojżeszowego za wsparcie dane ubogim ich wyznania".

Lecz wolnomularze nietylko wspierali starozakonnych, ale także korzystali z ich ofiarności. Kapituła Najwyższa 23 czerwca 1814 r. udziela bezobrzędowo stopień pierwszy obywatelowi i kupcowi m. Bydgoszczy Izaakowi Eliaszowi Schirne, już jako członek loży Tarcza, który w tych dniach ofiarował kilkaset zł. na biednych". Po siedmiu dniach Schlome, już jako członek loży Tarcza Północna na wschodzie Warszawy, dostaje bezobrzędowo stopień drugi. Znowu po tygodniu Schlome dostaje stopień trzeci, gdyż „w tym momencie bierze na siebie obowiązek własnym kosztem dom loży na wschodzie Bydgoszczy przez lat dwa na lazaret wojskowy obrócony, wyporządzić i do prac mularskich zdatnem uczynić". Zrobiono jednak zastrzeżenie, aby w lożach na wschodzie warszawskim ozdób stopnia tego przed wyjazdem swoim nie używał. Biorąc pod uwagę, iż wolnomularz przebywał zazwyczaj w jednym stopniu conajmniej przez lat parę, przyznać należy, iż awansowanie brata Schlome było bardzo szybkiem.

Nakoniec interesująca nas kwestja poruszona była przez brata Noffocka na posiedzeniu Kapituły Najwyższej w dniu 7 września 1818 roku. Doszło do jego wiadomości, że wkrótce bracia wyznania mojżeszowego mają być ballotowani w kapitułach niższych na stopień piąty kawalera szkockiego. Uważając, iż nauka tego stopnia różni się zanadto od zasad religji żydowskiej, brat Noffock wnosi pytanie, czy wolnomularze wyznania mojżeszowego mogą być posunięci do stopnia piątego. Pięciu członków Kapituły Najwyższej wypowiedziało się przeciwko dopuszczeniu Żydów do stopnia piątego, większość jednak ośmiu glosami uchwaliła, iż „skoro bracia wyznania mojżeszowego do naszego zakonu są przypuszczeni i wstępując do niego, przysięgę na ewangelję š-o Jana wykonają, tudzież wstąpienie ich do zakonu wolnomularskiego za postęp w cywilizacji i zbliżenie się do religji chrześcijańskiej uważać należy, że zatem niema dostatecznej przyczyny ich od udziału stopnia światła wyższego wyłączać".

W spisach członków lóż nazwisko o brzmieniu żydowskiem spotykamy bardzo rzadko; widzimy też, iż Żydzi wyższych godności wolnomularskich nie piastowali, twierdzić więc można, iż wpływu na wolnomularstwo polskie do zamknięcia lóż nie mieli.

—o-o—

Kronika literacko-artystyczna.

ZEGADŁOWICZA PRZEKŁAD „FAUSTA" (o czem przed kilku dniami pisał w fejletonie naszego pisma p. Dr. Fallek) wywołał ciekawą polemikę w prasie warszawskiej. Boy zarzuca tłómaczowi brak polotu i nieścisłość w oddawaniu myśli co w utworze tak par excellence poetycko- filozoficznym jest rzeczą pierwszoplanową. Do pewnego stopnia zdanie Boya podzielają Makuszyński i Nowaczyński. Natomiast kierownik literacki teatrów miejskich, znany krytyk i poeta, p. St. Miłaszewski, broni Zegadłowicza, stając na stanowisku dopuszczalności parafrazy poetyckiej (Mickiewicz. Słowacki, Norwid).

Z HISTORJI ŻYDÓW W CZECHACH. Nakładem wydawnictwa „Hacofeh l'chochmat Jisrael b'Erec Hagar" wyszła w tych dniach książka Abr. Kohanego (z Przemyśla) pt. „L' toldoth Jehude Bihm", obejmująca dzieje Żydów w Czechach od najstarszych lat do ostatnich czasów. Rzecz opiera się na źródłowem opracowaniu i zasługuje na uwagę fachowców.

„HET POOLSCHE JOODJE". (Żyd polski). Pod tym tytułem zacznie wkrótce w Amsterdamie wychodzić czasopismo literackie w języku żydowskim i holenderskim. Celem pisma będzie krzewienie znajomości literatury żydowskiej wśród społeczeństwa żydowskiego Holandji. Redakcja spoczywa w rękach p. Józefa Vogelfanga. (Adres red. i adm. Amsterdam, Spinozastr. 7.).

„KSIĘŻNICZKA ŻYDOWSKA". Oto tytuł najnowszej sztuki Wacława Grubińskiego, która ma być wkrótce wystawioną w warszawskim Teatrze Narodowym. Główną obsadę stanowią Leszczyński, Węgrzyn i Pancewiczowa.

ŚRODKI POMOCNICZE REŻYSERJI MEJERHOLDA. Teatr Mejerholda przygotowuje obecnie technicznie bardzo skomplikowaną sztukę S. Tretjakowa pt. „Ryczi, Kitaj". Dla przedstawienia tego zamówiono w Pekinie chińskie instrumenty muzyczne oraz na miejscu spisano muzykę chińską. Muzyczno- rytmiczna partytura sztuki jest niezmiernie skomplikowana. Wielką rolę będą odgrywały efekty świetlne. Rozmaite odcienie świetlne towarzyszą stale grze aktora, a charakterystyczna muzyka nie milknie, ani na chwilkę. Część gry odbywa się na okręcie wojennym Kogczefer. Okręt ten zbudowany będzie na scenie z rozmaitych części metalowych. Przez całą szerokość sceny postawiony będzie wielki basen napełniony wodą. Podczas gry płynąć będą i inne łodzie. W przedstawieniu weźmie udział przeszło 200 aktorów i statystów.

NAJMŁODSZA I NAJSTARSZA. Najmłodszą debiutantką na arenie literackiej była rok temu poetka francuska Łucja Dumont, licząca 12 wiosenek. Pomimo swego młodego wieku panna Łucja zdążyła już wydać tomik poezji i zarobić sobie na pewien rozgłos. Innego rodzaju debiutantkę posiadła literatura hiszpańska. Donna Leandra Fajarnes Visconti opublikowała niedawno swe pierwsze dzieło literackie — sporą powieść Debiutantka liczy tylko 85 lat. Nie traci zresztą nadziei i obiecuje swemu wydawcy jeszcze dwa dzieła, które ma „na warsztacie". — Muzy są zaiste figlarne.

HONORARJA ZA „NADDATKI" AKTORSKIE. W dawnem archiwum cesarskiem w Wiedniu znaleziono manuskrypt, zawierający wykaz honorarjów aktorskich z r. 1700. Przewidziane są tam dodatkowe wynagrodzenia za „naddatki", wynikające z roli.

I tak za policzek dostawał aktor florena i 8 krajcarów, za kopnięcie w pośladek 34 krajcary.

JULJUSZ WITKOWER.

Zegar Chagalla.

Wielki jak góra, dyszący zegar
Zamknięty na cztery spusty
Wisi w mym szarym pokoju,
Który jest prawie że pusty.

Tylko że zegar jak wieczór ogromny.
Pyszny, bijący zegar.
Sałdat na żółtym rynku
Za krową ciężarną biegał.

Mój zegar ma chciwe usta,
Miękkie jak grzyb, żarłoczne jak ryba.
Mrok bezbarwny w pokoju chlusta,
Jak woda w akwarjum — przepływa.

A zegar rozrasta się ciągle,
Zajął już ścianę pokoju;
Gdzie ciebie wówczas umieszczę
Gdy będziesz moją?

Tylko czujne jak pająk krzesełko,
Stoi przy małem oknie,
Przy którem bez ruchu siedzę —
Wkrótce wahadło mnie kopnie!

Uderzy mnie swojem ramieniem,
Zwróconem, jak oszczep w mą stronę.
Mów. — jakże przed nagłym skonem,
Jakże się wówczas obronię?

Wiem, że niema ratunku
Dziesiąta godzina wybiła!
Dziesiąta i osiem minut;
Czy przyjdziesz drogą ma, miła?

Siedzę tutaj i czekam.
Czekam daremno przy oknie;
Za oknem jest czeluść głęboka
Czarna okropnie.

Nad oknem jest sztywna i białym
Sprószona popiołem firanka.
Malutkim się czuję, małym
Z zegara winy.

Och — dziesiąta dziesięć!
Rozrósł się w bezmiar! Pękał
Z brzucha mi, dziko wyskoczą
Trzewia — sprężyny!

Z nowych wydawnictw

Fernand Corcos: „A travers la Palestine juive" (J. uve et Cie, Editeurs: Paris 15, rue Racine) 1925.

Wśród zasymilowanej inteligencji żydowskiej we Francji jest adwokat paryski Fernand Corcos jedną z nielicznych postaci, które zajęły pozytywne stanowisko w stosunku do idei i do dzieła palestyńskiego. Jako znany i ceniony członek palestry paryskiej, napisał przed wojną ciekawe dzieło o sztuce krasomówczej („L'art de parler en public") i rozwinął żywą i owocną działalność publicystyczną jako członek Komitetu francuskiej Ligi dla Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Dopiero po wojnie, kiedy przypadkowo znalazł się w Karlsbadzie podczas obrad Kongresu sjonistycznego, zapoznał się bliżej z ruchem sjonistycznym i jego prowodyrami. W roku 1922 udał się do Palestyny i wrócił stamtąd po kilku miesiącach, jako gorący entuzjasta sjonizmu. Wrażenia swoje opisał w sposób barwny i bezstronny w książeczce pod tytułem „Israel sur la terre biblique". Od tego czasu uprawia wśród Żydów francuskich nieznużoną propagandę na rzecz Keren Hajesod i pisze — prócz licznych artykułów — w roku 1924 obszerną broszurę pt. „Le foyer juif et les Israélites français", w której gani Żydów francuskich za ich obojętność, a często nawet wrogość w stosunku do żydowskiego dzieła odrodzeniowego. Z okazji inauguracji Uniwersytetu Hebrajskiego udaje się Corcos, po trzech latach, poraz wtóry do Palestyny, objeżdża znowu cały kraj i podobnie, jak za pierwszym razem utrwala swoje wrażenia w obszernem dziele publicystycznem pt. „A travers la Palestine juive". Jest to zbiór bystro uchwyconych obrazków z życia palestyńskiego, przeplatany gęsto ciekawemi rozmowami i wywiadami z wszystkiemi wybitnemi, podówczas tam bawiącemi osobistościami. Autor sam powiada na wstępie książki, że „prowadząc czytelnika po glebie palestyńskiej, chce mu jeno pokazać to, co sam widział, niczego nie dodając, ni też nie ujmując". Nie tylko dodatnie, ale też słabe i ujmne strony pracy sjonistycznej chciałby czytelnikowi przedstawić i pozostawić mu zupełną swobodę w stworzeniu sobie na tej podstawie własnej opinji. „Nie piszę tej książki, jako socjalista lub reakcjonista, ani też jako teoretyk sjonizmu, lecz jako — francuski Żyd".

Książka Corcosa da czytelnikowi francuskiemu istotnie w formie najprzystępniejszej wszechstronne i gruntowne wiadomości o obecnym ideowym i materjalnym stanie dzieła palestyńskiego; czytelnika ze Wschodu, już o Palestynie poinformowanego, zajmie raczej swoisty sposób ujmowania zagadnień sjonistycznych przez bardzo kulturalnego Żyda Zachodu, widzącego w sjoniźmie trjumf nowoczesnej europejskiej myśli demokratycznej. Kah.

Nadesłane książki i czasopisma

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE. — Warszawa, styczeń 1926 (w jęz. hebr. żyd. i pol.)

„WRONIE GNIAZDO" czyli „Związek Chłopski i jego przywódcy". — Zebrał i zestawił St. Szczepański, redaktor „Chłopskiego Sztandaru" (Broszura polemiczna „Wyzwolenia" przeciw grupie pos. Bryla, Pawłowskiego i in.).

„GAZETA LITERACKA". Właśnie ukazał się Nr. 1-szy tego nowego pisma literackiego o następującej treści: Konkretni, Upadek książki, Cezary Baryka i Krzysztof Cedro, Rozmowa między Sławą a Młodością — R. Dyboskiego. Z cyklu „Pieśni współczesne" — J. Brauna, Czekanie (wiersz) — J. Stępowskiego. Ideologja walki i pracy — P. A. Teatr, który stoi pustką i teatr, który będzie pełny — T. Sinki, Salwa — W. Zechentera, Don Szymona — H. Moskwianki. Ponadto bardzo obfita kronika literacka. Adres czasopisma: Kraków, ul. Zyblikiewicza 10/14.

Do „Gazety Literackiej" wrócimy w jednym z najbliższych numerów.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" Nr 6 przynoszą m. in. „Pierwszy bilans Przybyszewskiego" — K. Irzykowskiego.

„LITERARISCHE BLETTER" — o bardzo obfitej i interesującej treści. — Nr. 92.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Gospodarka w przedsiębiorstwach państwowych.

(n) Niejednokrotnie już podawaliśmy rażące przykłady nieudolnej marnotrawnej gospodarki, jakiej widownią są państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe. Obecnie pos. Michalski oświetla w interesujący sposób rażącą dysproporcję pomiędzy wartością tych przedsiębiorstw, a ich dochodami.

Jakież mamy w Polsce przedsiębiorstwa państwowe?

Oto prócz trzech państwowych banków, oprócz potężnej sieci kolei z całym aparatem zakładów pomocniczych, poza wielką ilością przedsiębiorstw monopolowych, które osobno podane są w budżecie, posiada Polska prócz z górą 200 warsztatów reperacyjnych w zarządzie M. S. Wojsk., 11 wytwórni wojskowych i 3 większe zakłady, dalej trzy wielkie zdrojowiska państwowe, olbrzymie lasy państwowe, o nieustalonej dotąd przestrzeni, dalej liczne państwowe tartaki, terpentynarnie, wyłuszczarnie nasion, kamieniołomy, młyny, torfowiska, cegielnie państwowe, zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku, liczne drukarnie państwowe, państwowe zakłady graficzne, wytwórnie aparatów telegraficznych i telefonicznych, radiotelegraf, nadto długi łańcuch ogromnych przedsiębiorstw górniczo-hutniczych i przemysłowych.

W szczególności należą tutaj: państwowe żupy solne, odbenzyniarnia w Drohobyczu, kopalnia węgla Brzeszcze, fabryka wyrobów emaljowanych: „Blachownia" pod Częstochową i fabryka związków azotowych w Chorzowie, kopalnie węgla kamiennego na Górnym Śląsku (Król. Bielszowice i Knurów), Państwowa Huta ołowiu i srebra w Strzybnicy (pod Tarnowicami) na Górnym Śląsku, Kopalnie i nadania dzierżawione Towarzystwu Franko-Rosyjskiemu w Dąbrowie Górniczej, Państwowa Salina Kałusz, oddana w dzierżawę temuż Towarzystwu; pewna ilość terenów naftowych (około 6.000 ha).

Do jakich absurdów gospodarczych doprowadza Polskę idea państwowych przedsiębiorstw, jak jest szkodliwą dla budżetu Państwa i ludności, płacącej podatki, stwierdza okoliczność, że w roku 1924 skarb państwa dopłacił netto do przedsiębiorstw państwowych blisko 100 miljonów złotych (99,3 miljonów złotych!) A jakże przedstawia się sprawa przedsiębiorstw państwowych w roku 1925?

Np. kolej figuruje w budżecie r. 1925 z kwotą dochodu 97 miljonów złotych. Przyniosła natomiast zero dochodów. Budżet wydatków opiewa na 91 milj. — wydatki rzecz. wynosiły 21 milj. złotych z górą. Rezultat — przeto deficyt; tak samo, jak było de facto w roku 1924. Koleje nasze są bierne. Legenda o ich aktywności, głoszona przez p. Wł. Grabskiego i Tyszkę, mija się z prawdą.

Ogółem dochody przedsiębiorstw państwowych przewidywał budżet w r. 1925 w kwocie 152 i jedna czwarta miljonów złotych. — Faktyczne wpływy wyniosły jednak 38,7 milj. złotych. Wydatki (netto) określał budżet na 112 milj. złotych — wydatki faktyczne wyniosły 39,3 milj. W rezultacie budżetowy dochód z tego źródła około 40 miljonów przemienił się w rzeczywistości w niedobór pół milj. zł.

Czyż nie jest więc iluzją spodziewać się z tak prowadzonych przedsiębiorstw niemal 150 miljonów dochodu w roku bieżącym?

PODATKI

PODATKI W LUTYM. W ciągu bieżącego miesiąca są do uiszczenia następujące podatki komunalne i skarbowe: 15 lutego — podatek od obrotu z poprzedniego miesiąca, od przedsiębiorstw handlowych I i II kategorji oraz przemysłowych od I do V kategorji włącznie. Do 15 lutego podatek majątkowy od właścicieli domów korzystających z odroczeń. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, oraz od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za IV. kwartał roku ubiegłego. Pozatem powinny być płacone te podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności za luty.

FINANSE

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO DNIA 31 STYCZNIA wykazuje nieznaczny wzrost zapasu złota o 48 tys. zł. Zapas walut zmniejszył się o 2.5 milj. zł i wynosi 61.3 miljony zł, zarazem jednak zmniejszyły się zobowiązania walutowe o 4.6 miljony zł. Portfel wekslowy wynosi 284.6 milj. (+4.7 milj.). obieg banknotów 361.9 milj. (+7.6 milj. Stosunek pokrycia banknotów kruszcem wynosi 39.25 proc., o ile wliczymy do pokrycia złoto zdeponowane zagranicą, którego wartość wynosi 77.3 milj. (+ 15 milj.). W skarbcu Banku Polskiego znajduje się złota za 56.5 milj. zł.

Wiadomości z kraju

Akcja na rzecz Keren Hajesod

Komitet Centralny Keren Hajessod dla zachodniej Małopolski i Śląska komunikuje: Przedstawiciel Dyrektorjum Keren Hajessod w Warszawie, p. dr. Gurarie Tarło ukończył właśnie akcję na rzecz Funduszu odbudowy w Rzeszowie. Szczegóły tej akcji, która wydała wcale pomyślne rezultaty, podamy osobno. Obecnie rozpoczyna p. dr. Tarło propagandę w Bielsku. Pierwsze zgromadzenie publiczne odbędzie się w niedzielę 7 bm. wieczorem. Należy wyrazić niepłonną nadsieję, iż ludność żydowska Bielska w zrozumieniu wielkiego ideału, jaki przyświeca Funduszowi odbudowy Palestyny, poprze rozpoczynającą się akcję propagandystyczną zarówno moralnie jak i materjalnie.

JAROSŁAW. (Kor. wł.) **Demokratyzacja ordynacji wyborczej kahału. — Ruch społeczny.**

W uzupełnieniu poprzednich wiadomości w sprawie uchwalenia przez kahał tutejszy zmiany ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym, podnieść jeszcze należy, iż inicjatywa do tej zmiany wyszła z łona Komitetu lokalnego org. sjon. Zaraz po ogłoszeniu odnośnego rozporządzenia ministerjalnego postawili zasiadający w kahale towarzysze nasi, pp. dr. Rössler i dr. Hendel, wniosek o zmianę ordynacji wyborczej który to wniosek został przyjęty przez pełną radę, przyczem p. dr. Rössler został wybrany referentem komisji statutowej. Ostatnio sprawa znowu weszła na plenum rady, która jednomyślnie uchwaliła zmianę ordynacji w duchu demokratycznym.

Żywą działalność rozwija ostatnio Koło Kobiet Żydowskich na polu kulturalnem i społecznem. Koło utrzymuje m. in. freblówkę bardzo dobrze prosperującą. Obecnie przygotowuje Koło wystawienie dwóch sztuk: polskiej pt. „Czysty interes" i żydowskiej pt. „Der Jesziwebucher" pod reżyserją p. Kinelskiego.

Wielkiem uznaniem cieszy się w naszem mieście, po jednorocznej celowej pracy, Towarzystwo Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej, którego bardzo liczne frekwentowane ambulatorjum udziela stale bezpłatnie porad lekarskich. Urządzony na cel tego Towarzystwa podwieczorek połączony z kabaretem i tańcami w salach Towarzystwa Muzycznego udał się znakomicie, tak, że budżet Towarzystwa, uwzględniając subwencję kahału i gminy, będzie w większej części pokryty.

BRZESKO. (Kor. wł.). **Ruch narodowy i kulturalny.**

W pierwszym rzędzie musimy napisać nie o tem, co w naszem miasteczku jest, lecz o tem, czego niema. I tu musimy uczynić niestety zarzut samym sjonistom, a mianowicie, że nie zabierają się do uruchomienia Komitetu Lokalnego organizacji sjonistycznej. Byłby po temu czas już najwyższy.

Niepozbawionym pikanterji jest fakt założenia szkółki dla dziewcząt z pod znaku Agudy „Beth Jaakow", a to dlatego, że tutejszy rabin miejski do założenia tej szkółki w żaden sposób nie chciał dopuścić, uważając ją za przestępstwo wobec religji. A więc „Aguda" nie jest religijną!..

Tutejszemu „Tarbutowi" nie można również zaoszczędzić zarzutu, odnośnie do kierunku jego pracy w szczególności należy wyrazić ubolewanie z powodu zlikwidowania niższych kursów hebrajskich. K. C. Tarbutu w Krakowie powinien przez energiczną interwencję spowodować poprawę tych stosunków.

PRUCHNIK. (Kor. wł.) Ostatnio odbyły się w naszem miasteczku z ramienia Kółka Dramatycznego przy komisji Ż. F. N. przedstawienia: sztuki Gordina „Der wilder Mensch" oraz obrazu z życia N. Rakowa „Der Batlen", obu sztuk pod reżyserją p. M. Krameisena. W „Batlenie" wyróżnili się szczególnie pp. Frenklówna, Wachsówna, Krameisen, B. Goldman, P. Goldman, Wachs, Schneider, Mehrkrebs i Führer. W przedstawieniu wziął udział chór Hechaluca pod batutą p. Spindla. Inteligencja naszego miasteczka była prawie w całości obecną na przedstawieniu. P. burmistrzowi i p. naczelnikowi straży ogniowej należy się podziękowanie za bezpłatne udzielenie sali strażackiej na przedstawienie. Dochód w całości przeznaczono na Ż. F. N.

„LIGA MORALNEJ OBRONY POLSKI" powstała ostatnio w Warszawie. „Liga" chce walczyć przeciw „intrygom politycznym, obłudzie, demagogji, krzywoprzysięstwu, łapownictwu, paskarstwu, spekulacji i tym podobnym zbrodniom, które stały się u nas zjawiskami powszedniemi i nietylko nie są należycie ścigane przez władze, lecz nieraz, dzięki sprytowi i czelności, znajdują nawet uznanie". Jakie tendencje kryją się poza temi słusznemi słowami krytyki, narazie niewiadomo. W każdym razie krytyka i odezwami trudno będzie przeprowadzić „moralną odbudowę narodu".

SENSACYJNY PROCES O MORDERSTWO PO 12 LATACH. W tych dniach wznowiony został w warszawskim sądzie apelacyjnym sensacyjny proces ordynata barona Jana Kamila Bispinga, oskarżonego o zamordowanie kuzyna swego księcia Druckiego Lubeckiego.

Sprawa Bispinga toczyła się już raz przed dwunastu laty przed sądem rosyjskim w Warszawie i zakończyła się zasądzeniem oskarżonego na 4 lata rot aresztanckich pozbawienie praw i przywilejów, oraz prawa władania majątkiem. Pierwszy ten wyrok zapadł 31 maja 1914 roku. Zasądzony Bisping wniósł jednak apelację od wyroku, a kaucja w wysokości 100,000 rubli umożliwiła mu pozostanie na wolności. Tymczasem przyszła wojna światowa i uniemożliwiła dalsze rozpatrywanie sprawy. W chwili jednak obecnej zażądał oskarżony wznowienia okryjtej już mgłą zapomnienia sprawy i oto — w dwanaście lat po pierwszym wyroku — sprawa Bispinga stała się znowu aktualną.

Do sprawy głównej dołącza się nowy fakt, nie mniej od pierwszego sensacyjny. Oto baron Bisping postawiony jest dodatkowo w stan oskarżenia o zabójstwa dwóch włościan w grodzieńszczyźnie i o podpalenie wsi pod Kraśnikiem, podczas okupacji niemieckiej.

Oskarżony wypiera się zamordowania ks. Druckiego, wskazując na dwóch nieznanych chłopów, którzy w krytycznym dniu i miejscu rozmawiali z księciem i którzy mieli zostać w towarzystwie Druckiego, kiedy oskarżony odszedł na stację kolejową. Natomiast przyznaje Bisping, że podpalił 3 domy pod Kraśnikiem, w których miały siedzibę bandy zbójnicze. Ogień przeniósł się stamtąd bez jego winy na całą wieś. Również przyznał Bisping, że postrzelił w czasie śledztwa jako komendant milicji, jakiegoś człowieka który następnie zmarł. O drugiem zabójstwie nic mu nie wiadomo.

Wesoły kącik

Lekarz do eleganckiej pacjentki:

— Moja rada na te dolegliwości?... 1) niech się pani ubierze, 2) niech się pani obuje...

* * *

Matka: A ja ci mówię, żebyś tego młodego profesora botaniki pilnowała!

Córka: Bo co się stało?

Matka: Zdaje mi się, że się do innej zaczął zalecać. Słyszałam wczoraj, jak mówił, że go bardzo interesuje teraz jakaś b o g a t a f l o r a amerykańska.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Wyjątek z listu: „Posyłam też kochanej cioci fotografję naszych bliźniąt. Dałam sfotografować tylko jedno, gdyż drugie jest identycznie takie same".

HUMOR AMERYKAŃSKI.

Apostoł prohibicji: Jeżeli przyprowadzę osła przed dwa kubły, jeden z wodą drugi z piwem, z którego kubła zacznie pić osiołek?

Lubiący wypić: Z tego, w którym jest woda.

Apostoł Prohibicji: A dlaczego?

Lubiący wypić: Bo jest osłem.

Nr. 44.

Łamigłówka krzyżykowa



ZNACZENIE WYRAZÓW.

POZIOMO:

1) Zwierzę. 3) Poeta rosyjski ostatniej doby. 6) Rów. 9) Przyimek niemiecki. 12) Zaimek (skrócenie). 13) Państwo we Włoszech z XIX wieku. 16) Imię biblijne, 18) Litera, 20) Zaprzeczenie 21) Część ciała po niemiecku, 22) Litera, 23) Miara powierzchni. 24) Utwór Schillera, 27) Spójnik niemiecki. 29) „Tak" po niemiecku. 30) Część głowy (po niemiecku). 32) Miasto na Kaukazie. 34) „Nie przebiegły" po francusku. 35) Żydowskie towarzystwo filantropijne, 39) Dynastja królów polskich. 41) Gaz. 44) Zaimek. 46) Litera. 47) Imię amerykańskie. 48) „Złe" w języku hebrajskim 49) Pseudonim żydowskiego pisarza. 53) Wyraz handlowy. 54) Budowa w języku niemieckim. 55) Marszałek francuski z czasów Napoleona (fonetycznie), 56) Miasto w Polsce, 58) „Nienawiść" w języku martwym. 59) Spójnik. 61) Karta. 62) Część nazwy wielu miast amerykańskich. 63) Utwór Sienkiewicza. 64) Imię żeńskie.

PIONOWO:

1) Utwór Gorkija. 2) Rodzajnik francuski. 4) Okres czasu. 5) Rzeka alpejska (wspak). 7) „Naród" po hebrajsku. 8) Dygnitarz sowiecki. 10) Bohater senzacyjnego procesu we Francji. 11) Bohater żydowski. 14) Część nazwy miasta stołecznego w Ameryce południowej. 15) Nazwa kuchni akademickiej. 17) Rodzaj zatoki. 19) Przedmiot używany przy wyborach, 22) Miasto we Włoszech. 25) Przyimek pytający. 26) Litera grecka. 28) Dawne rozporządzenia rosyjskie. 31) Średniowieczny związek niemiecki. 33) Pisarz polski. 37) Drogi kamień. 38) Kraj w Azji. 39) Postać z trylogji Sienkiewicza. 40) Poeta niemiecki. 41) Metal pokrewny platynie. 42) Imię władców arabskich. 45) Przyimek. 48) Ryba morska. 50) Miara. 52) Żona jednego z pierwszych królów polskich. 57) Jednoska elektryczności. 58) Członek plemienia zaborczego (historycznego) pokonanego przez Hunnów. 61) Przyimek niemiecki.

UWAGA: Wyrazy poziome Nr. 43 i Nr. 51 zostały skreślone.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI Nr 42

POZIOMO:

1) Radom, 4) Basia, 6) Drake, 10) Ona 13) Zan, 14) Sund, 16) Akt, 17) Goe, 18) Kulig, 20) Seret, 22) Ewa, 23) Ład, 24) Ten, 25) Korona, 26) Menuet, 28) Paw, 33) Do 34) Ul, 38) Jankiel, 39) H. 40), Irydjon 41) Al, 43) En, 46) Amt, 50) Granat, 51) Atleta, 54) Sól, 55) öre, 56) Rik, 58) Brawo, 59) Baran, 60) Ikra 61) Rum, 62) Ster, 63) Clo, 64) Aru, 65) Homer, 66) Grypa, 67) Rubin.

PIONOWO:

1) Rosja, 2) Anu, 3) Dank, 5) Sekwana, 7) Azot, 8) Kaar, 9) Newa, 11) Briand, 12) Kreten, 15) Duero, 17) Genua, 21) Ren, 27) Jała, 28) Po, 29) Wu, 30) Wanda, 31) Und, 32) Gil, 33) Dla, 35) Lin, 36) Rym, 37) Ejt, 42) La, 44) Basra, 45) Kalwin, 47) Merkury, 48) Straia, 49) Bekas, 52) Lir 53) Mnich, 57) Perun, 58) Brom.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI NR. 42 NADESŁALI:

F. Schlang, R. Silberberg, S. Halpernówna, Mieczysław N., O. Engelberg, H. Schekówna, M. Nesselrothówna Litka Landauówna, L. Gelzówna, I. Schnitzer A. Goldberżanka, W. Gronner, S. Sternówna, I. Holzer, Hermina D., Halina B., A. Pastor, R. Wolf (Kraków), M. Bełkotka, M. i R. Nesselroth (Wadowice), E. Nussbaumówna (Rzeszów), Maks Stahl (Jarosław), A. Bień.

TRAFNE ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁÓWKI NR. 41. NADESŁALI:

we właściwym terminie:

W. Gronner, H. Schekówna (Kraków), J. Wassermanówna (Tarnów).

Jak przystąpiono do budowy Kolonji Soskina w Palestynie?

Kolonje o gospodarce intensywnej dla rodzin ze stanu średniego. — Również i rodziny żydowskie z Polski mogą być przyjęte do tej kolonji.

Jak wiadomo ostatni Kongres Sjonistyczny powziął decyzję o przystąpieniu do projektu kolonizacyjnego Inż. Agronoma Soskina i przeznaczył na ten cel odnośne kredyty. Przed kilkoma tygodniami udało się Inż. Soskinowi dla swej kolonji otrzymać od Tow. „Pica" (Przedstawicielstwa Barona Rotschilda w Palestynie) tymczasem 2.000 dunamów w Kabarze, w okolicy Haify, między stacjami kolejowemi Sichron Jakob a Benjaminą. Grunty te zostały już wcześniej uzdrowione i obecnie odznaczają się szczególną urodzajnością. Obfitują też we wodę.

Towarzystwo, założone w Palestynie dla realizacji projektu Soskina, już przystąpiło do niezbędnych prac przygotowawczych, związanych z budową rzeczonej kolonji. Podług planu Soskina tworzy się teraz kolonję dla 250—300 rodzin ze stanu średniego, posiadających mniej więcej kapitał 400 funtów. Suma ta musi być wpłacona w przeciągu półtora roku w trzech ratach.

Każda rodzina zostaje osadzona na 15 dunamach należycie nawodnionej ziemi i otrzymuje cały niezbędny, żywy i martwy inwentarz jak również i dom mieszkalny oraz budynki gospodarcze.

W kolonji, zbudowanej według projektu agronoma Soskina, będzie prowadzona gospodarka, przeważnie hodowla warzyw, przeznaczonych na eksport. Jednocześnie utworzone zostaną w kolonji przedsiębiorstwa koperatywne gdzie się będzie przetwarzać wszystkie produkty kolonji.

Plan agronoma Soskina został dokładnie rozpatrzony i zbadany przez najwybitniejszych specjalistów i najpoważniejsze autorytety w dziedzinie rolnitwa i uznany został jako zupełny przewrót w dotychczasowej metodzie żydowskiej kolonizacji w Palestynie.

Wkrótce zostaną opracowane i ogłoszone dokładne plany i warunki dla tych, którzy chcą osiąść w tej kolonji — wówczas też rozpoczną się zapisy odpowiednich rodzin, które zamierzają osiedlić się w kolonji Soskina. Pewna liczba rodzin, posiadających odpowiednie kwalifikacje i warunki, zostanie przyjęta także i z Polski.

Przedstawicielstwo T-wa dla realizacji projektu Soskina w Palestynie przejęło Biuro Palestyńskie przy Organizacji Sjonistycznej w Polsce.

Świadectwo szkolne Teodora Herzla.

Niedawno ogłosiło jedno z pism żydowskich ciekawy dokument, odnoszący się do Teodora Herzla. Chodzi mianowicie o oryginalne świadectwo budapeszteńskiej izraelickiej szkoły normalnej z roku 1868, które otrzymał Teodor Herzl, uczeń 2 klasy. Świadectwo to jest prywatną własnością inżyniera wiedeńskiego Rudolfa Koeppela. Tekst świadectwa jest w dwóch językach węgierskim i niemieckim, a censuzy odnośnie do klasyfikacji wyłącznie tylko w języku węgierskim. W tłómaczeniu polskiem brzmi to świadectwo następująco:

Herzl Teodor, uczeń drugiej klasy, otrzymał za półrocze letnie 1867/68 następujące postępy:

Zachowanie się — bardzo pilne
Obyczaje — wzorowe
Pilność — wytrwała
Religja — dobry
Przedmioty hebrajskie — celujący
Język węgierski — bardzo dobry
Język niemiecki — bardzo dobry
Geometrja — bardzo dobry
Rachunki — celujący
Kaligrafja — dobry
Rysunki —
Śpiew — celujący.

Ogólny postęp — z odznaczeniem pierwszej rangi (?)

Peszt, dnia ... sierpnia 1868 r.

Kohn Salomon — dyrektor

Podpisy:

Fischer Markus — gosp. klasy.

Lloyd George o incydencie z Sir Mondem

Londyn. (ŻAT.). Jak wiadomo, Lloyd George wyraził się w gronie znajomych w związku z wystąpieniem sir Alfreda Monda ze stronnictwa liberałów i przystąpieniu do stronnictwa konserwatystów, iż ostatni poszedł w ślady członka swej rasy, Judasza. Słowa Lloyd George'a wywarły silne wrażenie w angielskich sferach politycznych i znalazły oddźwięk w prasie. W odpowiedzi swej na powitanie liberałów w mieście Chrewsbury Lloyd George powiedział między innemi co następuje:

„Komentarze moje odnoszą się zawsze do pewnych konkretnych osobników, każda rasa posiada takich osobników, na których powołuje się przy każdej sposobności. Brak mi słów dla wyrażenia głębokiej pogardy dla pewnych gazet, które usiłują zbić kapitał antysemicki z powodu mojej krytyki jednego członka rasy żydowskiej. Oto wszystko, co mogę jeszcze powiedzieć w tej sprawie".

Odpowiedzi redakcji.

PANI A. W. W KRAKOWIE: Uwagi pani na marginesie artykułu „Z niwy szkolnictwa żydowskiego na Kazimierzu" czytaliśmy z zainteresowaniem. Prosimy o artykuł, oparty na konkretnym materjale, zwłaszcza co do podręczników.

K. B., NOWY SĄCZ: „Walka" Kraków, Gertrudy 20. Tamże dowie się pan reszty adresów.

STAŁY CZYTELNIK Z UL. KOLETEK: Za życzliwe uwagi serdecznie dziękujemy. Czynimy starania w duchu pańskich życzeń; niestety, obecny okres kryzysu opaźnia nasze plany.

„SZOMERETH". Aresztowanie szomrów w Łomży nastąpiło na skutek zeznań konfidenta. W sprawie tej interwenjowali posłowie żydowscy.

F. K. ŻABNO: Miesięcznik „Radjo-Amator" i tygodnik „Radjofon Polski" — adres obu czasopism: Warszawa, ul. Wilcza 30.

RZECZY CIEKAWE.

Wagon — dancing

Ludziom, ogarniętym szałem tańca, przestały już wystarczać dancingi w kawiarniach i restauracjach. Muszą tańczyć ciągle i wszędzie. Pasję tę uwzględniają władze kolejowe angielskie, dając pozwolenie na dołączenie do pociągu linji Londyn—Brighton wagonu — dancingu.

Będzie to pierwszy pociąg z dancingiem; pomysł i pieniądze na ten cel dał 80-letni sir Alfred Yarrov który poraz pierwszy w życiu poszedł do dancingu parę tygodni temu i został opętany czarem jazz-bandu i nowych tańców. Ponieważ sir Yarrov, zmuszony jest do bardzo częstych podróży z Londynu do Brighton. więc ufundował wagon — dancing, aby nie być pozbawionym ani jednego wieczoru dancingowej muzyki i widoku tańczących par.

Garaż napowietrzny

Powstał oczywiście w N. Yorku. Mieści się w 15 piętrowym drapaczu nieba. Chałupka ta może pomieścić w swem wnętrzu tylko 1,500 aut jednocześnie. Cztery olbrzymie windy obsługują każde piętro i wciągają auta na górę. Abonament roczny w tym garażu wynosi 75 dol. rocznie od miejsca i auta.

KRONIKA

Kraków, 7 lutego.

— W SETNĄ ROCZNICĘ ZGONU STANISŁAWA STASZICA odbył się wczoraj uroczysty obchód, urządzony staraniem komitetu obywatelskiego. Po nabożeństwie w kościele Marjackim odbyła się w auli Uniwersytetu Jag. akademja w obecności przedstawicieli władz. Przemówienia wygłosili prof. Kot, prof. Szajnocha i inspektor Janik.

— DALSZY CIĄG OBRAD WALNEGO ZGROMADZENIA TOW. ŻYD. SZKOŁY LUD. I ŚREDNIEJ w Krakowie odbędzie się dzisiaj w niedzielę we własnym budynku (Brzozowa) o godz. 3 popołudniu, a w razie braku kompletu o godzinie 4 popoł.

— ZE ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE. Dnia 30 stycznia b. r. odbyło się w obecności licznego grona członków zwyczajne walne zgromadzenie powyższego związku. Ze sprawozdań referentów okazało się, że ustępujący zarząd inicjował w porozumieniu z innymi związkami wiece, brał czynny udział w akcji dla bezrobotnych, interesował się żywo i skutecznie ubezpieczeniem społecznem nie zaniedbując równocześnie pracy wewnętrznej. Po dyskusji postanowiono stworzyć fundusz zapomogowy, oraz dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: prezes Furman, wiceprezes Mitana, Schwertner, Szopski, sekretarz Statter, skarbnik Kuliszkiewicz, gospodarz Wójcik, członkowie: Bauman, Holzer, Kraśniewska, Pilch, zastępcy: Masłowski, Erlich, Eisner, Mateles, Ponat, Torbówna. Komisja rewizyjna: Burg, Rzędziński, Wojnowski. Ponadto uchwalono zmienić statutową nazwę związku na „Związek Zawodowy Pracowników umysłowych w Krakowie“.

— ODCZYT PREZYDENTA PROF. FIERICHA. We środę dnia 10 bm. o godzinie 6½ wieczorem w wielkiej sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej przy ul. Długiej odbędzie się odczyt prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej, rektora Dr. Fiericha, urządzony przez stowarzyszenie kandydatów adwokatury, pt. „Projekt polskiej procedury cywilnej w dobie obecnej“. Odczyt ten zainauguruje I. cykl odczytów publicznych z dziedziny prawa, urządzony przez to stow., w którym dalsze odczyty wygłoszą adw. Gross, prof. Reinhold i dyr. Beres. W odczycie inauguracyjnym prof. Fierich da również rzut oka na polskie prace kodyfikacyjne, ze względu na co jak niemniej na osobę prelegenta zapowiedziany odczyt wywołał w świecie prawniczym wielkie zainteresowanie.

— ZARZĄD OBWODOWY FUNDUSZU BEZROBOCIA W KRAKOWIE przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Krowoderskiej L. 5 Nr. tel. 472 (parter na lewo) i przypomina, że zaległe wkładki na Fundusz bezrobocia należy uiścić najpóźniej do 20 bm. na konto PKO Warszawa Nr. 9,600, gdyż w przeciwnym razie wdroży się kroki egzekucyjne.

— ECHA UJĘCIA ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, aresztowano niebezpiecznego złodzieja kolejowego Aleksandra Koryniewicza vel Korzeniowskiego Dzułę, który od dłuższego czasu okradał podróżnych. Zdołano ustalić, iż dokonał on szeregu kradzieży waliz na szkodę różnych osób, a mianowicie na szkodę Dawida Landaua kupca z Przemyśla, na szkodę Józefa Jakóba Maire, generalnego sekretarza Sokolstwa francuskiego zam. w Paryżu, oraz na szkodę Aleksandra Badarera, adwokata z Rumunji. Koryniewiczowi pomocy i schronienia udzielała niejaka Matja Piszczek zam. w Krakowie w której mieszkaniu znaleziono znaczną ilość różnych skradzionych rzeczy i waliz, które odebrano i zwrócono poszkodowanym. Resztę rzeczy i waliz pozostawiono w urzędzie pod „Telegrafem“ celem rozpoznania tychże przez poszkodowanych.

— SKRADŁ PIERZE ZA 4 TYSIĄCE. Aresztowano Władysława Walasa niebezpiecznego złodzieja za kradzież z włamaniem do składu pierza w Podgórzu przy ul. Krasickiego l. 14, skąd tenże w nocy z dnia 28 na 29 ub. m. skradł 3 bale puchu gęsiego ogólnej wagi 140 kg wartości około 4 tys. zł, na szkodę Maksa Penzora. Prowadzone są dalsze dochodzenia, gdyż nasuwa się podejrzenie, iż Walas łącząc się z niebezpiecznymi włamywaczami dokonał i innych kradzieży.

— KRADZIEŻE MIESZKANIOWE. Marjan Kleczkowski zam. ul. św. Anny 2 doniósł, że 5 bm. skradziono mu z mieszkania nowy płaszcz wartości 400 zł i aksamitne nakrycie na nogi podbijane lisami wartości 1.000 zł. — Włodzimierz Dach urzędnik z magistratu zam. przy ul. Krupniczej 16, doniósł o kradzieży garderoby wartości 100 zł z mieszkania, do którego sprawcy się włamali.

— ZNOWU ZŁODZIEJ W CZAPCE AKADEMIKA. Aresztowano niejakiego Józefa Prochownika z Krakowa, notowanego policyjnie złodzieja, który wałęsał się we dnie i w nocy po ulicach Krakowa w czapce akademickiej, starając się widocznie w ten sposób uśpić czujność upatrzonych ofiar.

— NA GORĄCYM UCZYNKU usiłowanego włamania przytrzymał posterunkowy IV. komisarjatu złodzieja Marjana Jędrajczyka, który włamywał się do sklepu z ubraniami Schaji Arjana przy ul. Szerokiej l. 40.

— KTO ZOSTAŁ WCZORAJ ARESZTOWANY? Policja aresztowała Tadeusza Kutrzebę za kradzież garderoby wartości 150 zł na szkodę p. Drobot, dalej służącą Marję Urban, która okradła swą służbodawczynię Siekierzyńską przy ul. Jabłonowskich, Edwarda Bornsteina za usiłowaną kradzież torebki w kościele św. Barbary na szkodę Rozalji Ropa i wreszcie Jana Kowalskiego, za kradzież garderoby u Marji Lenickiej przy ul. Wasilewskiego 9.

— PODRZUCENIE CHOREGO DZIECKA. Wczoraj podrzuciła niewyśledzona kobieta na klinice chirurgicznej przy ul. Kopernika l. 40 chore zakaźnie dziecko i zbiegła w niewiadomym kierunku. Dziecko odddano do szpitala epidemicznego na Prądniku.

— HEATID—PRZYSZŁOŚĆ. We wtorek dnia 9 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Tel-Awiw, Stradom 13 pierwsze Plenarne Zebranie, na które wszystkich członków zaprasza
138 Komitet.

„PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY“. Zeszyt lutowy zawiera artykuły Z. L. Zaleskiego („Polska w polityce francuskiej“) A. Brücknera („Nasze mity literackie), M. Starzewskiego (Staszic—Rousseau), W. Krzyżanowskiego („Organizacja zakładów Forda“), J. B. Richtera („Jednostka a zbiorowość) i w. in. — Adres: Kraków. ul. św. Filipa 25.

Kraków znowu bez światła elektrycznego

Krótkie spięcie w elektrowni miejskiej. — Defekt usunięto po 2 godz.

Wczoraj o godzinie 4.45 popołudniu zgasło nagle w całem mieście światło elektryczne, podobnie jak to miało miejsce przed kilku tygodniami w dzień Sylwestra. Ze względu na cały szereg zapowiedzianych na sobotni wieczór zabaw i redut powstała w mieście pogłoska, że brak prądu został umyślnie wywołany w celu sabotażu.

Pogłoska ta okazała się nieprawdziwa, gdyż przyczyną braku prądu był wypadek w elektrowni miejskiej przy ul. Dajwór. Oto monter wiedeński firmy Siemens-Schuckert zajęty czasowo przy rozbudowie rozdzielnicy wysokiego napięcia, spowodował przypadkiem krótkie spięcie przy szynach zbiorniczych rozdzielnicy. Wskutek krótkiego spięcia główny automat natychmiast wyłączył turbinę, powodując brak światła i zatrzymanie się tramwajów w całem mieście.

Monter ów nazwiskiem Prochaska cudem uniknął śmierci i doznał tylko poparzenia na twarzy i rękach. Po opatrzeniu Prochaska przystąpił do kontynuowania swej pracy.

Do elektrowni przybyli natychmiast komisarz rządu Ostrowski i wiceprezydent inż. Sare i w towarzystwie dyrektora elektrowni Bielińskiego asystowali przy naprawie defektu. Od godziny 6-tej stopniowo uruchamiano elektrownię, która w dwie godziny po wypadku podjęła normalny ruch.

Z powodu defektu w elektrowni telefony automatycznie w mieście były przez pewien czas wyłączone, a rozmowy odbywały się za pośrednictwem centrali międzymiastowej.

Sanki motorowe z żaglami



Amerykański inżynier Lincoln skonstruował sanki żaglowe, poruszane przy pomocy t. zw. rotoru.

Z sali sądowej.

ZASĄDZONY ZA KRADZIEŻE, DOKONANE ZE SZCZEGÓLNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ.

Przed trybunałem orzekającym w krakowskim sądzie okręgowym karnym stawał wczoraj Antoni Stabik (lat 25) oskarżony o zbrodnię kradzieży, dokonanej przy użyciu gwałtu i ze szczególną śmiałością (par. 179 u. k.) Stabik w towarzystwie trzech innych osobników dopadł dnia 30 października ub. r. wieczorem Kazimierza Żyłę, idącego przez ul. Radziwiłłowską, poczem sprawcy przycisnęli go do muru i wyjęli portfel z dokumentami. Nadto dnia 12 grudnia ub. r. Stabik również w towarzystwie kilku osobników w podobny sposób skradł Józefowi Wilkowi portfel z 200 zł, oraz Władysławowi Habryle zegarek wartości 30 zł. Oba te fakty miały miejsce w sieni domu pod l. 3 przy ulicy Lubicz. Innych sprawców nie ujęto, zaś Stabika rozpoznali wszyscy trzej poszkodowani jako uczestnika kradzieży.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie **zasą dził Stabika na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.**

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Droździkowski i sso. Wiśniowski, oskarżał prokurator Sozański, bronił adw. Dr. Geldwerth.

Z giełdy

Dolar płaccno dziś w Krakowie nieoficjalnie 7.35—7.40.

Bank Polski płacił 7.25 za banknoty, 7.27 za czeki

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 6 b. m. (PAT) **Waluty:** Belgja — —, Holandja — — — Londyn 35 53 Nowy Jork 7·27, Paryż 27·38, Praga 21·56, Szwajcarja 140·15. Wiedeń 102·50, Włochy 29·38,

Akcje: Bank Małapolski Kraków — — Bank Przemysłowy Lwów 0·13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 0·38. Wild — — Cegielski 0·15, Parowozy 0·21, Zawiercie 7·—. Żegluga 0 08. Polska nafta 0 2, Siła i światło 0·20, Chmielów 0 20 Starachowice 0 69, Pocisk 1 60 Zieleniewski 10·35, Żyradów 8 05 Chodorów 4 35

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 45½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 6.—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda zurychska

Zurych, 6. 2 PAT. Paryż 19.45, Londyn 25 23.5, Nowy Jork 5.18.7, Belgja 23.60, Włochy 20.89, Hiszpanja 73.25, Holandja 205.12, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.87, Oslo 105.65, Kopenhaga 138.15. Sofja 3.80, Praga 15.35 i pół, Warszawa 72.50 Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.14.5, Ateny 7.80, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 214.50. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 6. 2 PAT. Radjo. Holandja 12.12 7/8. Francja 129.72, Belgja 106.97, Włochy 120.75, Niemcy 20.43, Szwajcarja 25.23 3/4, Hiszpanja 34.34, Danja 19.69, Szwecja 18.16 1/4, Norwegja 23.90, Helsingfors 193.18, Praga 164.15.

Giełda paryska

Paryż, 6. 2 PAT. Radjo. Londyn 129.80, Nowy Jork 26.68 Belgja 121.30, Hiszpanja 377, Włochy 107.40, Szwajcarja 514, Danja 658, Holandja 1070. Norwegja 543, Szwecja 714, Rumunja 11.55, Niemcy 635.

TELEGRAMY

Wystąpienie sen. Wurzla i pos. Schreibera z Rady Nacz. Org. Sjon.

Warszawa, 5 2. (F) Poseł Schreiber ogłosił wczoraj swe wystąpienie z Prezydjum Rady Naczelnej Organizacji Sjonistycznej i złożył mandat członka Rady. Również senator dr Wurzel wystąpił z Rady Naczelnej.

Gospodarka administracji wojskowej

Warszawa, 5. 2 (F) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej pos. **Michalski** złożył imieniem podkomisji cały szereg wniosków w sprawie gospodarki administracyjnej w wojsku. Pos. Michalski stwierdza, że obecnie już daje się poznać poprawa w administracji wojskowej, a tępienie nadużyć jest prowadzone bardzo energicznie.

Gen. Norwid-Neugebauer imieniem szefostwa administracji wojskowej odnośnie do dostaw artykułów dla armji zaznacza że stosunek bezpośredniości między producentem a wojskiem coraz bardziej się zacieśnia.

Podróże polityczne Dr. Seipla

Berlin, 5. 2 (T) B. kanclerz austrjacki prałat Seipel został dziś przyjęty przez prezydenta Hindenburga i ministra Stresemana.

Dr Seipel wyjedzie z Berlina do Rosji, gdzie będzie miał sposobność mówić z miarodajnymi czynnikami o sytuacji Austrji w związku z dążnościami do połączenia z Rzeszą.

Czeska ustawa językowa

Praga, 5. 2 (M) Dziś weszła w życie ustawa językowa, która oznacza silne ograniczenie praw języków mniejszości narodowych w Czechosłowacji. Urzędnicy państwowi nie władający językiem czeskim będą zwolnieni ze stanowisk. Również sędziowie nie władający językiem czeskim mimo swej nieusuwalności, zostaną usunięci. Autonomja gmin niemieckich zostaje zniesiona.

W katolickiej partji słowackiej panuje z powodu ustaw językowych silne wzburzenie.

Dymisja ministra Moraczewskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5. 2 (F) Dziś po posiedzeniu sejmu, odbył narady pełny klub PPS nad sprawą noweli do podatku majątkowego. Zapadał uchwała w tym kierunku, żeby na plenum sejmu PPS głosowała za odesłaniem noweli z powrotem do komisji.

W związku z tem min. **Moraczewski** złożył oświadczenie w klubie, że **wyciągnie z tego powodu konsekwencje i poda się do dymisji.** Decyzję swą uważa za ultymatywną i nieodwoła jej.

Dymisji min. Moraczewskiego można się spodziewać w poniedziałek lub wtorek.

Czy zgromadzenia poselskie mają podlegać przepisom ustawy o zgromadzeniach?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5 2. (F) Komisja konstytucyjna rozpatrywała dziś w dalszym ciągu projekt ustawy o zgromadzeniach. Uchwalono art. 18, opiewający, że zjazdy wszelkiego rodzaju odbywają się wedle zasad obowiązujących dla zgromadzeń publicznych. Zawiadomienia o zjazdach w lokalach zamkniętych, jakoteż podanie o dopuszczenie zjazdu, powinny być zgłoszone w terminie 3 dniowym do władz administracyjnych pierwszej instancji.

Art. 19. odnosi się do zgromadzeń poselskich. Artykuł ten wywołał dłuższą dyskusję, której nie ukończono. Pos. Konopczyński (Z. L. N.) popierał brzmienie, że zgromadzenia sprawozdawcze, zwołane przez posłów i senatorów podlegają przepisom ustawy i obowiązkowi poprzedniego zawiadomienia władzy. — Pos. Czapiński (PPS) proponował: zgromadzenia sprawozdawcze nie podlegają przepisom ustawy i są wolne od poprzedniego zawiadomienia władz. Pos. Bagiński (Wyzw.) postawił wniosek: Zgromadzenia sprawozdawcze nie podlegają przepisom tej ustawy, jeżeli posłowie są odpowiedzialni za te zgromadzenia.

Dalsze głosowanie odbędzie się we wtorek.

Ostre wystąpienie prem. bawarskiego przeciw Włochom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5 2 (T) Na posiedzeniu sejmu bawarskiego przemawiał dziś premjer bawarski **Held**, który w ostrych słowach zwrócił się przeciw Włochom z powodu ekscesów przeciw obywatelom niemieckim i italizacji Tyrolu.

Held oświadczył, że Włosi w najwidoczniejszy sposób dążą do sprowokowania wojny. — Niemcy nie mogą spokojnie patrzyć na krzywdę braci swoich w Tyrolu.

Na temże posiedzeniu sejmu doszło w czasie przemówienia posła socjalistycznego Streichera do zajścia. Posłowie komunistyczni rzucili się na mówcę i pobili go tak ciężko pięściami i krzesłami, że ten zemdlał. Dopiero interwencyi innych posłów udało się zajście zlikwidować.

Związek fałszerzy węgierskich z hakenkreuzlerami niemieckimi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5 2. Żal donosi: „Vossische Zeitung" donosi z Paryża: Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, iż rząd francuski jest w posiadaniu całego szeregu poważnych dokumentów, stwierdzających, że afera fałszerzy węgierskich objęła o wiele szersze kręgi, niż przypuszczano. Z powyższych dokumentów wynika, że pomiędzy fałszerzami węgierskimi a niemieckimi hackenkreuzlerami istniał ścisły związek organizacyjny. Nici tej afery prowadzą z Budapesztu do Berlina i Monachium. — Mężem zaufania hackenkreuzlerów niemieckich i węgierskich faszystów był Goembesz, przywódca węgierskich odrodzeniowców. Dokumenty znajdujące się w posiadaniu rządu francuskiego kompromitują w wysokim stopniu wybitnych przywódców faszystów niemieckich. Oczekiwane są dalsze sensacyjne rewelacje.

Policja francuska lepiej szuka...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 2 (D) Z Budapesztu donoszą: Francuscy urzędnicy policyjni przeprowadzili w Instytucie kartograficznym rewizję, przyczem znaleziono została maszyna drukarska, która służyła fałszerzom do fałszowania franków. Maszyna została skonfiskowana.

Węgierska prasa opozycyjna pisze w związku z tem, że policja budapeszteńska mimo przeprowadzenia szeregu rewizyj w instytucie kartograficznym nie znalazła maszyny, co udało się urzędnikom francuskim odrazu za pierwszą rewizją...

— (F) Poseł włoski w Warszawie p. Majoni wydał dziś obiad na cześć nowego posła polskiego przy kwirynale p. Kozickiego. P. Kozicki, który jest równocześnie posłem na sejm, złożył mandat i w tych dniach wyjeżdża do Rzymu.

— Najwyższy trybunał w Moskwie potwierdził wyrok śmierci sądu moskiewskiego przeciwko byłemu członkowi Ochrany Pikujinowi. Wyrok został już wykonany.

— We Wiedniu zmarł wczoraj słynny fizjolog prof. Dr Exner w 80 roku życia.

— Na dworcu w Moskwie wydarzył się wczoraj katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny z Leningradu najechał na bufory, przyczem jeden wagon został strzaskany. 5 osób zabitych, 20 rannych.

— (F) Dziś przed południem rozpoczęły się narady w min. reform rolnych pod przewodnictwem min

— Wo Południowej Nowej Walji w okolicy Wagga—Wagga, wielki obszar porosły krzakami, objęty został pożarem. Pożar rozszerzył się na szerokości 50 mil, zagrażając najlepszym lasom dominjalnym, pokrywającym obszar około 40.000 ha.

Konflikt w rządzie jugosłowiańskim

Białogród, 6 2. PAT. Czechosłowackie biuro prasowe: Konflikt wywołany agitacją ministra oświaty Stef. Radicza doznał zaostrzenia ponieważ minister opieki społecznej Simonowicz zgłosił swoją dymisję motywując, ją tem, że nie jest mu możliwem przyjąć odpowiedzialność za postępowanie ministra oświaty Radicza. W kołach rządowych spodziewają się, że konflikt da się załagodzić przez nowe oświadczenie lojalności ze strony ministra Radicza. Min. poczty Nikicz udał się dziś do Zagrzebia, abytam konferować z Radiczem w sprawie złagodzenia konfliktu.

—o—

Rakowski odwołany?

Paryż, 6 2. PAT, Słychać, że nastąpi wkrótce odwołanie Rakowskiego z jego stanowiska Unji Sowieckiej. Następcą jego wymieniany jest były kierownik komisarjatu dla finansów Sokolników.

Krasin chory

Paryż, 6. 2 PAT. Jak donoszą pisma, ambasador sowiecki w Londynie Krassin musiał pozostać w Paryżu z powodu ciężkiej niemocy. Według informacji „Le Matin", Krassin cierpi na laukemię.

Lloyd George a Snowden

Londyn, 6. 2 PAT. Podczas wczorajszej dyskusji w izbie gmin były kanclerz skarbu w gabinecie Mac Donalda Snowden wygłosił przemówienie o reformie rolnej, przyczem powtórzył poglądy bardzo podobne do poglądów wyrażonych przez Lloyd Georga w jego ostatnich mowach. Przemawiając, Snowden zwracał się często w stronę Lloyd Georga, który gorąco mu potakiwał. Po skończonem przemówieniu obaj mężowie stanu odbyli dłuższą rozmowę. Fakty te wywołały ożywione komentarze. Lloyd George odpowiadając na pytania oświadczył, że ma się tu do czynienia tylko z faktami identyczności poglądów dwóch jednostek, zapatrujących się trzeźwo na aktualne zagadnienia.

—o—

Generał francuski wpadł w ręce Druzów?

Jerozolima 6. 2 PAT. WBK Według doniesień jednego z dzienników arabskich miał generał Gammolin w drodze do Bejruth wpaść w ręce Druzów. Potwierdzenia tej wiadomości jeszcze niema.

Amnestja dla przestępców politycznych w Bułgarji

Sofja, 6. 2 PAT. W czwartek odbyło się w Sobranju ostateczne głosowanie nad projektem ustawy o amnestji dla większości przestępców politycznych których wykroczenia nastąpiły w okresie od roku 1922 do chwili obecnej. Prezes rady ministrów Liapczew, w przemówieniu swojem podniósł dążenie rządu do możliwie największego rozszerzenia zakresu zarządzeń amnestyjnych, które dotyczyć będą około 7.000 osób.

Amundsen poważnie chory

Los Angelos, 6 2. PAT. Amundsen, który tutaj obecnie bawi poważnie zachorował. Lekarze obawiają się zapalenia płuc.

Zamordowanie dwóch kurjerów sowieckich w pociągu Moskwa — Berlin

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6. 2 (F) Według wiadomości, jakie nadeszły z Moskwy, dokonano wczoraj zbrojnego napadu na rosyjskich kurjerów dyplomatycznych, jadących w stronę Rygi. **Jeden z kurjerów został zabity, drugi jest ranny.** Zamach nosił charakter zorganizowanego i uprzednio przygotowanego napadu. Władze sowieckie przypisują winę rządowi łotewskiemu, przyczem ze strony rosyjskiej donoszą że fakt ten spotkał się z wielkiem oburzeniem w Rosji. Konsul łotewski w Moskwie wyraził komisarzowi dla spraw zagr. ubolewanie z powodu wypadku.

Berlin, 6. 2 PAT. Vossische Ztg. donosząc z Rygi o zamordowaniu w pociągu Moskwa—Berlin 2 kurjerów sowieckich zaznacza, że stało się to wśród tajemniczych okoliczności. Niedaleko od stacji Uekskues w odległości 26 km od Rygi weszło do oddziału zarezerwowanego dla kurjerów paru zamaskowanych mężów, którzy rzucili się na 2 rosyjskich kurjerów, przebywających w przedziale. Wywiązała się krótka walka, w ciągu której kurjer Rette został zabity, drugi zaś został ciężko ranny, wśród podróżnych powstała wielka panika. O znalezieniu zabitych bandytów pisze Vossische Ztg. w ten sposób: W przedziale służbowym znaleziono następnie 2 zamaskowanych bandytów, znajdujących się w postawie siedzącej bez znaku życia. Znaleziono przy nich litewskie pieniądze, 3 rewolwery i duży zapas amunicji. Znaleziono również i bagaż kurjerski.

* * *

Horthy przeciw Bethlenowi

Dymisja Bethlena kwestją najbliższych dni.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 6 2. (D) Z Budapesztu donoszą: Stanowisko hr. Bethlena i jego rządu zachwiało się dzisiaj ostatecznie. Okazuje się bowiem, że i naczelnik państwa Horthy występuje przeciw Bethlenowi. Znamienny jest w tej mierze artykuł, jaki się ukazał dzisiaj w „Pester Lloyd", atakujący w gwałtowny sposób hr Bethlena, i zarzucający mu partyjność. Autorem artykułu jest serdeczny przyjaciel Horthy'ego, hr. Emeryk Karoly.

W tutejszych kołach politycznych spodziewają się dymisji Bethlena już w najbliższych dniach. Natomiast zapytany przez dziennikarzy, czy poda się do dymisji, odpowiedział **hr** Bethlen, że ani nie myśli o tem.

Książę Karol rumuński cofa swą abdykację?

Wiedeń, 6. 2 (D) Z Belgradu donoszą: Z Rzymu i Medjolanu nadeszły tutaj wiadomości, iż były rumuński następca tronu Karol odwołał swoje zrzeczenie się tronu. Dwaj delegaci przybyli z Medjolanu do Bukaresztu i przywieźli pisemne oświadczenie ks. Karola, odwołujące rezygnację i obiecujące ojcu, że ks. Karol zaniecha walki politycznej po stronie opozycji przeciwko prezydentowi ministrów Bratianu. Wiadomości te dotąd nie zostały potwierdzone urzędowo.

Marka ochronna



Wyrób prawnie zastrzeżony

Podwójnie oszczędza grosza i zdrowia **kto pali** jedyne w smaku i jakości **z włókien liści kawowych**

żółte tutki tureckie „MOKKA“

z watą zdrowotną wyrobu fabryki tutek i bibułek do papierosów oraz notesów, bruljonów, bloków rysunkowych, ksiąg handlowych i t. d.

ALTESSE-WISŁA, S. A., Kraków.

Marka ochronna



Wyrób prawnie zastrzeżony

Drobne ogłoszenia

Oświadczenie. Oświadczam, że wszelkie zarzuty skierowane przeciw p. Genendlowi Mojżeszowi w związku z kradzieżą za bezpodstawne cofam.
104 Chana Klein.

Krawczyni szyje prywatnie, każdy dział damski. Zgłosz. pod „Wykwintna praktyka“ do Adm. N. Dz. 105

Maszyny do szycia używane kupuję płacąc najwyższe ceny zaraz gotówką. Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Kriseher, Plac Nowy (Żydowski) 9. 108

Panienka sierota znająca gospodarstwo domowe poszukuje zajęcia. Chętnie też do dziecka. Zgłoszenia pod „Pracowita“ do Adm. N. Dz. 109

Ekspedjentki bardzo zdolnej z działu towarów modnych, poszukuje Dom Szwajcarskich haftów, Grodzka 14

Przyjmuję do haftu kapy, firanki i bieliznę według najnowszych wzorów. Ceny b. przystępne. Mereżkowanie i endlowanie 15 gr za metr. Pracownia haftów, Sebastjana 36.

Kancelarja adwokacka dobrze prosperująca w mieście okręgowem Zachodniej Małopolski wraz z lokalem, urządzeniem we własnym domu zaraz do odstąpienia. Porozumieć się można w Biurze dzienników Fußkla w Rzeszowie

DOM HANDLOWY P. U. G.

Kraków, ul. Dietlowska L. 65

poleca:

Towary perfumeryjne, kosmetyczne i toaletowe wyrobów krajowych i zagranicznych oraz wszelkie przybory do golenia.

Ceny konkurencyjne.

Właściciele domów w Berlinie.

Zawiadamiam uprzejmie, iż założyłem w Krakowie, oddział sprzedaży, udzielania hipotek i administracji domów w Berlinie. Każdego miesiąca, następuje obliczenie i wypłata nadwyżki w Krakowie. Dla specjalnej kontroli, wyjeżdża co miesiąc urzędnik do Berlina.

Udzielam także zaliczki.

Bezpłatna porada adwokacka w Berlinie.

S. Korngold, Kraków, Blich 3.

Akademik

(Żyd) z ukończonym kursem Abiturjentów Akad. Handlowej w Krakowie poszukuje odpowiedniej posady (o. p. tartak, fabryka, urzędnik).

Najchętniej w Wielkopolsce.

Zgłoszenia pod „Pilny“ do Adm. Nowego Dziennika.
89

HAFTY MASZYNOWE

ręczne, endlowanie, mereżkowanie, firanki, kapy oraz wszelką bieliznę damską z własnych jakoteż powierzonych materjałów wykonuje starannie, szybko i tanio.

Richter, Krakowska 13, oficyny parter.

Związek Wierzycieli Województwa Krakowskiego w Krakowie.

Tymczasowy Komitet założycieli „Związku Wierzycieli Województwa Krakowskiego“ w Krakowie zwołuje niniejszem w myśl § 29 statutów

WALNE ZEBRANIE KONSTYTUUJĄCE

na NIEDZIELĘ, dnia 21 lutego 1926 o godz. 3 popoł. w lokalu Krak. Stow. Kupców, ul. Grodzka L. 43, I. p.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Sprawozdanie z działalności tymczasow. komitetu;
3) Sprawozdanie kasowe;
4) Odczytanie statutów;
5) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania ad 2), 3) i statutów;
6) Wybór: 12 członków i 4 zastępców do Wydziału, 3 członków do komisji rewizyjnej. 7 członków do Sądu rozjemczego (§§ 7, 23, 24 statutów);
7) Ustalenie maksymum wpisowego i wkładki miesięcznej (§ 5 statutu);
8) Wnioski.

Kraków, dnia 30 stycznia 1926 r.

Za tymczasowy komitet założycieli:
Józef Schenker m. p.

Jak chleb powszedni

tak niezbędną jest w życiu beztroska i pogoda, a zyskasz ją, prenumerując

BIBLJOTEKĘ WESOŁYCH I SENZACYJNYCH OPOWIEŚCI

która za bardzo niską cenę

bo 4 zł. 50 gr. kwartalnie

da ci 9 książek i 9 dodatków ilustrowanych

Utwory pierwszorzędnych pisarzy!

Każdemu prenumeratorowi daje się możność uzyskania rocznej prenumeraty bezpłatnie

Prenumeratę wpłacać należy na konto PKO. 12 155 lub przekazem pocztowych na adres:

BIBLJOTEKA WESOŁYCH I SENZACYJNYCH OPOWIEŚCI
Warszawa. Grzybowska 11

CIASTO STRUDLOWE

GALARETKI OWOCOWE

poleca Fabryka **„SIDONJA“ Kraków, Szlak 59.**

Przyjmujemy agentów na prowincję.

Ostatnie MODELE Nowości

nadeszły do firmy:

Jadwiga CYPES, Kraków, **POSELSKA 20**

Ceny konkurencyjne. Hurtownie i częściowo.



Na karnawał

Suknie balowe, wieczorowe, kostjumy redutowe, historyczne i fantazyjne, wykonuje bardzo szykownie i tanio

Pracownia „OGNISKA PRACY“

Kraków, Mikołajska 9, II. p.

Godziny przyjęć: między 11—2 przedpoł.

PANIE!

Najtańsze źródło przyborów do haftu DMC. jedwabiu, **WEŁNY,** nici itp. w wielkim wyborze, oraz zakład rysowniczy tamborowania

L. Schickman Kraków, ul. Grodzka 71.

WSZELKIE KROJE

Dla Pań, Podlotków i Dziewczynek

do wszystkich żurnali

na zamówienie w przeciągu 48 godzin dostarcza:

„RUCH“ S. A., Kraków, Szczepańska 9.

Wystarczy nadesłać wycięty model z żurnalu wraz z miarą i zadatkiem 1 zł. Cena od 0·60–3 zł, prócz kosztów przesył.

NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA

TELEFON 279. **W KRAKOWIE, UL. ORZESZKOWEJ L. 7.** TELEFON 279.

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła wykonując takowe starannie, szybko i po cenach umiarkowanych.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7